Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 41 Piątek, dnia 10-go lutego 1928 r. Rok II

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Łódź, Al. Kościuszki 73, tel. 63-66.
Telefon redakcji nocnej 29.

Cena 15 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 5—6 po południu
Sekretarjat czynny od godz. 3—6 po południu.

W przededniu ostatnich posunięć na szachownicy wyborczej

Masowy hołd społeczeństwa dla Marszałka Piłsudskiego

W lokalu Związku urzędników odbyło się Zebranie Urzędników Izby Skarbowej, Kas i Urzędów Skarbowych, Urzędów Podatkowych, Monopoli i Akcyz i Dyrekcji Ceł celem zastanowienia się nad sytuacją przedwyborczą.

Obecnych było 200 osób. Zagaił obrady prezes Związku p. Naczelnik Mazurowski, przedstawiając przebieg Zjazdu Skarbowców Rzeczypospolitej odbytego w Warszawie. Na zjeździe zapadła jednomyślnie uchwała popierania listy nr. 1. Następnie przemawiał p. Naczelnik Stanisław Najder, poddając dru zgocącej krytyce dawną działalność partji i Sejmu. Wskazał on na zdobycze gospodarcze i finasowe podczas Rządów Marszałka Piłsudskiego i podkreślił różnicę w traktowaniu Polski przez zagranicę dawniej i dziś.

Po przemówieniu tem, przyjętem nawet przychylnie przez zebranych, dokonano wyboru Komitetu i postanowiono głosować na listę Nr. 1. W skład Komitetu weszli pp.: prezes Mazurowski, nacz. Sławiński i inni.

* * *

Na niedzielę, dnia 12 bm. zapowiedziały wszystkie ugrupowania liczne wiece przedwyborcze i zebrania polityczne.

Zainteresowanie wyborami z każdym dniem wzrasta.

Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem organizuje na terenie Województwa Łódzkiego około 100 wieców. W powiecie żywszą działalność wykazuje pozatem „Wyzwolenie", w miasteczkach P. P. S. Natomiast Blok Katolicko - Narodowy akcję propagandową rozwija bardzo słabo.

Niedziela najbliższa upłynie pod znakiem wieców. Walka wyborcza wchodzi w ostre stadjum. Wszystkie partje i obozy mobilizują swe siły do ostatecznego boju o mandaty poselskie.

WARSZAWA, 9.2. (Tel. wł. „Hasła Łódzkiego"). **W ciągu ostatniego tygodnia do Belwederu nadesłano zgórą 200 telegramów ze wszystkich stron kraju z wyrazami hołdu i zapewnieniem poparcia dążeń i prac Komendanta. Telegramy te pochodzą od zgromadzeń ludowych, organizacyj społecznych, zawodowych. Wśród depesz zwracają uwagę hołdy włościaństwa zarówno z Poznańskiego i Pomorza, jak i ziem wschodnich. Nie brak i telegramów od ludu ukraińskiego i białoruskiego. Należy podkreślić, że, jeżeli chodzi o telegramy od włościan, to nie znajdujemy wśród nich telegramu, któryby pochodził od zebrań poniżej 1200 osób.**

Uniejów

UNIEJÓW, 9.2 (tel. wł. „Hasła Łódzkiego"). Wiec przedwyborczy zorganizowany przez miejscowy komitet wyborczy Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem ujawnił wielką popularność hasła walki z partyjnictwem w Polsce.

Uchwalono głosować na listę Nr. 1.

Koźminek

KOŹMINEK, 9.2 (tel. wł. „Hasła Łódzkiego"). Odbył się tu pod gołem niebem wiec przy udziale 500 osób. Nastrój zebranych bardzo przychylny dla bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. Wszyscy mówcy opowiedzieli się za listą Nr. 1.

Nowe koło Stanu Średniego

KONSTANTYNÓW, 9.2. (Tel. wł. „Hasła Łódzkiego"). Dnia 9 bm. odbyło się w Konstantynowie zebranie przedstawicieli Stanu Średniego pod przewodnictwem p. Jabłońskiego.

Na zebraniu tem liczni mówcy zabierali głos, podkreślając konieczność organizacji i konsolidacji Stanu Średniego, który jest dotąd upośledzony w swych uprawnieniach w Polsce.

Na konkretny wniosek jednego z mówców utworzono Koło Stanu Średniego i wybrano zarząd tego Koła w składzie następującym pp.: Teofil Szulc, tkacz, Stanisław Jabłoński, kowal, Józef Chachulski, szewc, Jan Fritze, rzeźnik, Otto Rajer, stolarz, Jan Lesz, krawiec i Stanisław Rodakowski, piekarz.

Życzymy nowej placówce owocnej i pożytecznej pracy, a zarządowi wytrwania na stanowisku i podjęcia żywej akcji konsolidacyjnej.

Stryków

STRYKÓW, 9.2 (tel. wł. „Hasła Łódzkiego"). W dniu dzisiejszym odbył się tu wiec przedwyborczy Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. Zebrani, mimo usiłowań ze strony PPS., uchwalili rezolucję za Bezpartyjnym Blokiem, przyrzekając oddać swe głosy na listę Nr. 1.

Niejasna sytuacja wyborcza na Pomorzu

W łonie Ch. D. szykuje się poważny rozłam

TORUŃ, 9.2 (AW). Sytuacja wyborcza na Pomorzu wobec daleko idącego rozbicia organizacyj politycznych i zgłoszenia po kilkanaście list w każdym z trzech okręgów, nie jest jasna i należy liczyć się z daleko idącymi niespodziankami.

Nie ulega natomiast wątpliwości, iż Niemcy idący zwartym frontem wyciągną najwięcej korzyści z wytworzonej sytuacji.

Najmniej skrystalizowaną jest sytuacja w łonie Ch. D., której dotychczasowi zwolennicy popierają z jednej strony Kat. Unję Ziem Zachodnich, z drugiej zaś Polski Blok Katolicki. Na ostatniem zgromadzeniu mężów zaufania Ch. D. większość wypowiedziała się za poparciem K. U. Z. Z., co stoi w sprzeczności ze stanowskiem władz naczelnych Ch. D. Jakiekolwiek współdziałanie Ch. D. ze Związkiem Ludowo - Narodowym na wzór Warszawy nie istnieje. Natomiast zaznacza się współpraca pomiędzy Z. L. N. i N. P. R. (Prawica). Nie jest wykluczone, iż w związku z tym współdziałniem listy Nr. 7 i 24 ułatwiać sobie będą wzajemnie akcję przez wycofywanię poszczególnych list w okręgach.

* * *

TORUŃ, 9.2 (AW). W dniach ostatnich wzmożoną działalność ujawnia Kat. Unja Ziem Zachodnich. Odbyły się wielkie wiece K. U. Z. Z. w Lubawie i Nowym Mieście, które zgłomadziły po 800 i 1000 osób. Do K. U. Z. Z. zgłosiło personalnie akces wielu działaczy Ch. D.

Skutki zalegalizowania listy Nr. 13

Komuniści urządzili pochód w stolicy

WARSZAWA, 9.2 (AW). Na placu Kazimierza Wielkiego odbył się wczoraj wieczorem wiec zorganizowany przez komunistyczną 13. Dłuższe przewówienie na wiecu wygłosił jeden z kandydatów 13 Sypuła. Po ukończeniu przemówień zaczął formować się pochód. W chwili, gdy pochód z transporentami zawierającemi hasła wyborcze miał ruszyć przez ulice miasta, przybyły oddziały policji rozproszyły zgromadzonych.

Dokoła zjazdu w „Resursie" w dniu 12 b. m.

Zapowiedź udziału delegata Ministerstwa Przemysłu i Handlu

P. MINISTER PRZEMYSŁU I HANDLU, EUGENJUSZ KWIATKOWSKI, OŚWIADCZYŁ W DNIU WCZORAJSZYM DELEGATOWI RESURSY RZEMIEŚLNICZEJ W ŁODZI, ŻE MINISTERSTWO JEST ŻYWO ZAINTERESOWANE AKCJĄ KONSOLIDACJI RZEMIOSŁA POLSKIEGO I DOCENIA ZNACZENIE ZJAZDÓW, KTÓRE MAJĄ NA CELU OMÓWIENIE I USTALENIE PALĄCYCH BOLĄCZEK I POTRZEB GOSPODARCZYCH SPOŁECZEŃSTWA POLSKIEGO. TO TEŻ P. MINISTER PRZYCHYLIŁ SIĘ DO PROŚBY RESURSY RZEMIEŚLNICZEJ W ŁODZI I POSTANOWIŁ DELEGOWAĆ NA ZJAZD W DNIU 12 bm. SWOJEGO PRZEDSTAWICIELA, KTÓRYBY W SPOSÓB AUTORYTATYWNY ZŁOŻYŁ WYJAŚNIENIE SFER RZĄDOWYCH CO DO STOSUNKU OGÓLNEGO DO POTRZEB RĘKODZIEŁA POLSKIEGO, JAKO TEŻ I OMÓWIŁ POSZCZEGÓLNE POTRZEBY TYCH BRANŻ RZEMIEŚLNICZYCH, KTÓRE MAJĄ BYĆ REPREZENTOWANE NA TYM ZJEŹDZIE, ZWOŁANYM PRZEZ RESURSĘ RZEMIEŚLNICZĄ W ŁODZI.

Zebranie Koła Starszych i Podstarszych Cechów i Starszych Gospód Czeladniczych Łódzkich

odbędzie się w piątek, dnia 10 b. m. o godz. 8-ej wiecz. w lokalu „Resursy" Sprawy nadzwyczaj ważne. Przedstawiciele proszeni są o konieczne przybycie.

Prezydjum Koła.

Rewelacyjne oświadczenie ks. Janusza Radziwiłła

Ojciec Swięty potępił kategorycznie nadużywanie Listu Pasterskiego do walki z Rządem

Przewodniczący ogólno-krajowego zjazdu katolickiego za Rządem Marszałka Piłsudskiego

Śmiertelny cios otrzymało wczoraj wszelkie partyjnictwo w Polsce, które przybrało sobie samozwańczo nazwę katolickiego.

Bo oto w odpowiedzi na faryzeuszowskie wołania partyjników: „wyborca katolik grzeszy, głosując na listę Bloku Współpracy z Rządem Marszałka Piłsudskiego", ks. Janusz Radziwiłł ogłosił wczoraj rano rewelacyjne oświadczenie treści następującej:

„Wobec nieustających zarzutów, podnoszonych przez niektóre organy prasowe, w szczególności „Warszawiankę", „Rzeczpospolitą", a nadewszystko „Polaka - Katolika" przeciwko liście B. B. Nr. 1, zarzutów, które doprowadziły do tego, że ten ostatni organ w Nr. 25 twierdzi, że „wyborca katolik grzeszy"... głosując na listę nr. 1 (!) i poczuwając się w pewnej mierze do odpowiedzialności za pomieszczenie na niej szeregu nazwisk ze sfer zachowawczych — czuję się w obowiązku złożenia następującego oświadczenia:

1. Zgodę swoją na postawienie mojej kandydatury w okręgu 57 na liście Nr. 1, uzależniłem od stanowiska, które wobec tej listy zajmie miejscowy ks. biskup. Na odnośne zapytanie otrzymałem dosłowną odpowiedź J. E. ks. biskupa Szelążka: „Nie tylko upoważniam, ale proszę o postawienie swej kandydatury na liście Nr. 1". Nadmieniam przytem, że skład listy był Jego Ekscelencji znany.

2. Prowadząc akcję polityczną, która w rezultacie doprowadziła do stworzenia listy, niedwuznacznie popierającej rząd Marszałka Piłsudskiego, dwukrotnie w bieżącym miesiącu zostałem do tej roboty osobiście zachęcony przez najwyższy autorytet kościelny i to za pośrednictwem poważnych osób, które miały szczęście w tym czasie uzyskać prywatne posłuchania u Ojca świętego Piusa XI, przyczem padły słowa wyraźnego potępienia prób rozbijania bloku, popierającego rząd przez nadużywanie listu pasterskiego biskupów polskich.

3. Wobec rozmyślnie rozpuszczanych pogłosek, że mandatu w okręgu 57 nie przyjmę, oświadczam kategorycznie, że w razie mego wyboru do sejmu w okręgu 57, mandat ten przyjmę, zrzekając się ewentualnie mandatu z listy państwowej.

Ocenę metod, stosowanych w walce wyborczej przeciwko liście Nr. 1, a w szczególności metod, stosowanych przez pismo „Polak - Katolik", pozostawiam czytelnikowi niniejszego oświadczenia.

Janusz Radziwiłł".

Oświadczenie powyższe nazwaliśmy rewelacyjnem, gdyż demaskuje ono w druzgocący sposób machinacje różnego gatunku politykierów zgranych i zbankrutowanych, którzy zamierzali wyzyskać w *perfidny* sposób List Pasterski Biskupów polskich do akcji przedwyborczej i swoje bloki wyborcze nazwali *bez żadnego upoważnienia* ze strony miarodajnej, jak wyższych przełożonych kościoła w Polsce, *katolickimi.*

W ten to bowiem sposób dążyli zbałamucić wyborców wiernych synów kościoła rzymsko-katolickiego i wmówić w nich, że żaden prawowity katolik nie może głosować na listę *Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem,* jako nie mający zewnętrznego szyldu *katolickiego* i jakoby na liście kandydatów tegoż Bloku nie było wiernych i lojalnych katolików, przywiązanych do swojej wiary, do wiary swoich ojców i dziadów.

Tym wszystkim macherom partyjnym, imającym się oczywiście brudnej i nieuczciwej demagogji w akcji przedwyborczej, oświadczenie tak poważnego i niekwestjonowanego przez nikogo autorytetu w sprawie *przywiązania do Kościoła rzymsko - katolickiego i lojalności synowskiej do Ojców kościoła, J. Eks. Eks. Biskupów,* jak księcia Janusza Radziwiłła zadało ostateczny cios, którego nie są w stanie niczym ważkiem i skutecznem *odparować.*

Tymbardziej to oświadczenie jest doniosłe, że zostało złożone przez tego księcia Radziwiłła, który był *Pierwszy Marszałkiem Ogólnopolskiego Zjazdu Katolickiego w Warszawie.*

Proszę tylko zważyć!

„Prowadząc akcję polityczną — stwierdza ks. Janusz Radziwiłł, — która w rezultacie doprowadziła do stworzenia listy, niedwuznacznie popierającej rząd Marszałka Piłsudskiego, dwukrotnie w bieżącym miesiącu zostałem do tej roboty osobiście zachęcony przez najwyższy autorytet kościelny i to za pośrednictwem poważnych osób, które miały szczęście w tym czasie uzyskać prywatne posłuchanie o Ojca Świętego, Piusa XI, przyczem padły słowa wyraźnego potępienia prób rozbijania bloku, popierającego rząd, przez nadużywanie listu pasterskiego biskupów polskich".

Fakt więc pozostanie faktem niezbitym: *„Ojciec Święty potępił kategorycznie nadużywanie Listu Pasterskiego Biskupów Polskich do walki z Rządem Marszałka Józefa Piłsudskiego".*

Ale bo też i nic dziwnego. Papież Pius XI zna doskonale nasze stosunki. W okresie swojej bytności w Polsce, jako Nunucjusz Apostolski, przejrzał nawskroś wszystkie potrzeby Narodu i Państwa, a jako doskonały psycholog i *znawca ludzi,* obdarzony przytem niezwykłą pamięcią, *ocenił i zapisał* sobie w duszy *jednostki wybitne.*

Osobisty przyjaciel b. Naczelnika Państwa, a obecnego szefa Rządu Marszałka Józefa Piłsudskiego, pozostał nim do dnia dzisiejszego, bo złączyły ich *wielkie dni i wielkie myśli twórcze.*

Zachęca więc wiernego katolika ks. Janusza Radziwiłła do czynnego współdziałania z Bezpartyjnym Blokiem Współpracy z Rządem Marszałka Piłsudskiego.

A przeciw temu doniosłemu faktowi występują zjednoczeni partyjnicy endeccy, którym nigdy nie zapomni cały polski świat katolicki tego, że otworzyli podwoje gmachu Sejmu i Senatu największym wrogom katolicyzmu — k o m u n i s t o m, jak to uczynili w ubiegłym tygodniu przedstawiciele właśnie tych zjednoczonych dziś partyj endeckich na posiedzeniu państwowej komisji wyborczej, zajmując w y r a ź n i e stanowisko za utrzymaniem listy komunistycznej Nr. 13.

Nie dziw przeto, że o ile tylko szerokie rzesze polskich wyborców, przywiązanych i miłujących Naukę Chrystusa, wiernych Kościołowi rzymsko - katolickiemu, lojalnych względem Ojców Kościoła i ich wskazaniom, zorjentują się należycie w sytuacji wytworzonej i uświadomią sobie rzeczywistość taką, jaką jest obecnie, *to nie dadzą się w żadnym razie wziąć na lep i przynętę* samozwańczych haseł różnych bloków i komitetów wyborczych, które nadużywają do swojej agitacji nazwy głębokiej w treści *„katolickiego"*, licząc na obałamucenie niezdrową demagogją wyborców.

Tymbardziej, że w myśl oświadczenia Janusza ks. Radziwiłła, Pierwszego Marszałka Ogólno - Polskiego Zjazdu Katolickiego w Warszawie, ani jedna lista kandydacka nie może poszczycić się poparciem takiego wysokiego autorytetu kościelnego, jak lista Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem nr. **jeden**, za którą opowiedział się niedwuznacznie sam Ojciec Święty, Pius XI, osobisty przyjaciel Wielkiego Budowniczego Odrodzonej Polski, który rozpoczął Wielkie Dzieło Wskrzeszenia jęczącej w niewoli Ojczyzny i doprowadził Je do końca.

Stanisław Targowski.

Hej, ramię przy ramieniu...

Zjednoczenie Polskich Związków
Obrony Ojczyzny

jednoczy w sobie wszystkie organizacje b. wojskowych w imię wspólnej idei służenia Polsce

WARSZAWA, 9.2 (PAT). Odczuwając potrzebę zjednoczenia wysiłków wszystkich organizacyj rezerwistów i b. wojskowych, którzy tak wydatny wyraz znalazły w łączeniu się tych organizacyj na prowincji, oraz dając wyraz uchwałom, powziętym w ostatnich czasach na walnych zjazdach, niżej podpisane organizacje:

Stowrzyszenie rezerwistów i b. wojskowych,

Stowarzyszenie związku legjonistów polskich,

Polski związek podoficerów rezerwy,

Związek b. uczestników powstań narodowych,

Związek osadników,

Legja inwalidów wojsk polskich i

Polska organizacja wolnościowa,

reprezentowane przez delegatów swych zarządów głównych, utworzyły dnia 9 lutego r. b. wspólną reprezentację pod nazwą „Federacja Polskich Związków Obrony Ojczyzny", której zadaniem będzieześrodkowanie działalności wszystkich organizacyj b. wojskowych w imię jednej, wspólnej idei służenia państwu, jako całości.

Stojąc niegdyś w ogniu walk, ramię przy ramieniu w obronie Ojczyzny, i dzisiaj, w obliczu wspólnych zadań i obowiązków na przyszłość, postanowiliśmy stanąć w jednym, zwartym i karnym szeregu do pracy nad ugruntowaniem jednolitego ducha potężnej armji rezerwowej, a do współpracy zaprosiliśmy wszystkie bez wyjątku organizacje b. wojskowych.

Zebrani delegaci wysłali depeszę z wyrazami hołdu do p. Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego, i Pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego.

Cierpliwość do czasu!

Odpowiedź rządu polskiego
na notę Waldemarasa zostanie wysłana do Kowna w bieżącym tygodniu

WARSZAWA, 9.2 (tel wł. „Hasła Łódzkiego"). Według ostatnich informacyj, odpowiedź rząd polskiego na ostatnią notę premjera Waldemarasa w sprawie rozpoczęcia rokowań polsko - litewskich, została już opracowana. Natychmiast po jej zaaprobowaniu przez szefa rządu, Marszałka Piłsudskiego, zostanie ona przesłana do Kowna przez umyślnego kurjera. Wysłanie odpowiedzi polskiej nastąpi jeszcze w bieżącym tygodniu.

Nota polska zawiera ściśle sprecyzowane stanowisko rządu co do miejsca i czasu rokowań.

Radicz tworzy rząd jugosłowiański
Jest to pierwszy wypadek powierzenia misji tworzenia rządu Chorwatowi

BIAŁOGRÓD, 9.2 (AW). Sensacją dnia jest tutaj powierzenie misji utworzenia nowego gabinetu Stefanowi Radiczowi.

W kołach parlamentarnych utrzymuje się przekonanie, iż Radiczowi misja ta z całą pewnością nie powiedzie się, oraz, że podjął się jej dlatego, aby dać czas kilku wybitniejszym osobistościom ze świata politycznego do zorjentowania się w sytuacji, oraz przygotowania się do stworzenia nowego rządu.

Najbardziej aktualnemi kandydaturami na szefów nowego rządu są w dalszym ciągu: Urżenowicza, Dawidowicza i Niniczicza. Utrzymuje się przekonanie, iż gdyby gabinet udało się utworzyć Dawidowiczowi, Radicz otrzymałby w nim tekę spraw zagranicznych, co m. in. potwierdza właśnie ostatni krok Radicza.

Pogłoski, jakoby na wypadek niepowodzenia misji Radicza — Wukiewicz mógłby wystąpić z nowym własnym gabinetem i zostać przyjętym przez parlament — uważane są za bezsensowne.

* * *

BIAŁOGRÓD, 9.2 (PAT). Fakt, iż król poruczył Radiczowi stworzenie nowego gabinetu wywołał tu olbrzymią sensację. Jest to pierwszy wypadek, iż Chorwat i poseł terytorjów, które należały przed wojną do monarchji austro - węgierskiej otrzymał mandat tworzenia nowego gabinetu.

Zjazd Delegatów Rzemieślniczych
Branży skórnej i włókienniczej województwa Łódzkiego i Kieleckiego

W niedzielę, dnia 12-go lutego o godzinie 10-ej rano w sali „RESURSY" ul. Kilińskiego 123, odbedzie się Zjazd: szewców, rymarzy, tkaczy, sukienników i pończoszników.

Celem zjazdu jest przeciwstawienie się importowi z zagranicy obuwia i galanterji skórzanej oraz podkreślenie postulatów zawodów włókienniczych, pominiętych w nowej ustawie przemysłowej.

Sukces rozwoju Polski
Nowa pożyczka amerykańska

PARYŻ, 9.2. (Tel. wł. „Hasła Łódzkiego"). Wydanie paryskie „New York Herald" podaje sensacyjną wiadomość, że pomiędzy Polską a Stanami Zjednoczonemi toczą się rokowania o pożyczkę w wysokości 100 miljonów dolarów dla polskich kolei państwowych. Rokowania mają znajdować się w stadjum wstępnem. Są jednak jeszcze niewyjaśnione co do widoków powodzenia.

Burza nad Bałtykiem

GDAŃSK, 9.2 (AW). Burza na Bałtyku trwa w dalszym ciągu, utrudniając żeglugę.

Siła wiatru wynosi obecnie 9 do 10 metrów na sekundę, przyczem zachodzi obawa, że wzrośnie ona do 11 metrów na sekundę, w związku z czem stacje meteorologiczne w Gdyni i Gdańsku ustawicznie wysyłają sygnały ostrzegawcze.

Likwidacja bandy rabusiów

POZNAŃ, 9.2 (AW). Policja poznańska, współdziałając z policją prowincjonalną, zlikwidowała większą bandę włamywaczy i bandytów. W trakcie dokonywania aresztowań w ręce policji wpadły również trzy kobiety, członkinie bandy.

Loterja Państwowa

4-ta klasa — 1-szy dzień.

75,000 zł. nr. 20211.
40,000 zł. nr. 74049.
15,000 zł. nr. 126,712.
2,000 zł. nr. 66767.
1,000 zł. n-ry 2903 85881.
800 zł. n-ry 28040 89292.
600 zł. n-ry 21715 24491 60128 80020 89233 119233.
500 zł. n-ry 3017 8049 24057 28559 30014 55561 73280 88564 89178 93947 116873
400 zł. n-ry 2482 11359 17695 19850 24204 28635 59077 59710 63305 84683 86831 88038 88831 93131 95729 106251 113850 114 568 116566 119194.

Różne wiadomości

SPRAWA OPŁAT KOMINIARSKICH W WARSZAWIE. Statut opłat za czynności kominiarskie został przez magistrat warszawski na ostatniem posiedzeniu jeszcze raz przekazany komisji pod przewodnictwem wiceprezydenta Szpotańskiego z udziałem wiceprezydenta Borzęckiego, oraz ławników Tłuchowskiego i Piłackiego.

Komisja ta w ciągu 2 tygodni ma uzgodnić statut ten z rozporządzeniem p. Prezydenta Rzeczypospotej o prawie przemysłowem.

ARESZTOWANIE SPRYTNEGO SZANTAŻYSTY. Z polenia policji białostockiej aresztowano w Warszawie w pensjonacie p. Wandy Lesińskiej, przy Al. Jerozolimskiej nr. 42, Marcjana Jasińskiego i przetransportowano go do Białegostoku. Jak donoszą pisma białostockie Jasiński jest sprytnym aferzystą, który od 6 miesięcy operował w Białymstoku.

Podawał się on za kapitana rezerwy i kawalera kilku orderów i w tym charakterze obracał się w sferach towarzyskich Białegostoku, zajmując się ubezpieczaniem na życie oficerów garnizonu białostockiego i grodzieńskiego.

Okazuje się, iż Jasiński, nie mając prawa do tytułu i odznaczeń, był jakiś czas w Wilnie st. posterunkowym urzędu śledczego, skąd został zwolniony za próby szantażu. Później wypłynął w Warszawie jako st. przodownik policji politycznej w słynnej aferze hr. Tolla i wyrokiem sądu okręgowego w Warszawie skazany został na 9 miesięcy więzienia, które odsiedział.

BADANIE CHLEBA W PIEKARNIACH Dnia 7 b. m. pod przewodnictwem naczelnika wydziału aprowizacyjnego min. spraw wewnętrznych p. Szwalbego odbyło się posiedzenie komisji do badania wypieku chleba. W posiedzeniu wzięli udział rzeczoznawcy i dyrektorzy państwowych zakładów do badania środków żywności.

Na konferencji złożono sprawozdanie z działalności lustracyjnej tej komisji, z którego wynika, że komisja zbadała dotychczas 149 piekarń w 9 miastach i 123 piekarnie w Warszawie.

Sprawozdania naukowe składali: prof. Gadzikiewicz z badań porównawczych chleba, mąki i zaczynów przeprowadzonych w miastach Krakowie, Warszawie i Poznaniu. Badania te wskazują na znaczną różnicę w pieczywie tych trzech miast.

Prof. Iwanowski badał skład bakterjologiczny drożdży oraz prowadził prace w kierunku ustanowienia wzorowego zaczynu chleba.

Komisja ponadto zastanawiała się nad planem prac na przyszłość i zdecydowała, że główny ciężar działalności inspekcyjnej będzie przeniesiony na mające powstać komisje wojewódzkie, centrala zaś będzie miała charakter organizacyjny i kontrolujący.

ROLA I UDZIAŁ KOBIETY

w odrodzeniu Stanu Średniego

Obowiązkiem kobiety jest wystąpić czynnie przy wyborach

Z chwilą zrównania kobiet z mężczyznami pod względem prywatno- i publiczno - prawnym umysł kobiecy musiał pójść z prądem czasu i rozszerzyć swój horyzont poza ognisko domowe. Prawo wyborcze w Polsce daje kobiecie prawo głosowania i wyboru posłów do Sejmu i Senatu.

Mając czynne i bierne prawo wyborcze, t. zn., że może głosować, jak również i zostać wybraną na członka ciał ustawodawczych, powinna interesować się sprawami społecznemi, gospodarczemi i politycznemi na równi z mężczyznami.

Nadanie tego prawa dyktowało przekonanie, iż upadły bezpowrotnie przesądy, stawiające kobietę na równi z niewolnikiem. Równouprawnienie kobiet w dziedzinie politycznej należy więc uważać za wielki przewrót w poglądach społecznych.

Nim rozwój społeczeństw doszedł do tego punktu zwrotnego, poprzedziła go walka kobiet samych o te prawa. Najostrzej zarysował się ruch ten w Anglji, a zwolenniczki jego nazywano z przekąsem emancypantkami. Jednak wysiłki te nie spaliły na panewce i dziś prawie we wszystkich krajach cywilizowanych korzysta kobieta z pełnych praw obywatelskich. Teraz już zależy od kobiet samych aby potrafiły skorzystać z tych praw, które im przysługują. Kobieta musi wykazać przez liczny udział w wyborach swą dojrzałość społeczną.

Jeżeli chodzi o współudział kobiety w wyborach, powinien on wynosić liczebnie przynajmniej 50 proc. wszystkich głosów. Natomiast mały udział kobiet w wyborach świadczyłby o niedocenianiu przez nie ich ważności, co oczywiście musiałoby pociągnąć za sobą ujemne skutki dla całego społeczeństwa.

Świat kobiecy stanu średniego ma szczególne powody stać na straży swych obowiązków. W rzemiośle i kupiectwie żona i córka jest w 99 wypadkach na 100 dzielną towarzyszką i współpracowniczką męża i ojca, a bezpośrednio stykając się z interesami tych ostatnich, najlepiej odczuwa wszelkie ich troski i niedomagania, tak materjalne jak i moralne.

W średnich warstwach społecznych życie mężczyzny jest tak silnie zespolone z życiem kobiety zarówno w kole rodzinnem, jak i na wszystkich polach pracy zawodowej, że kwestja zgodnej ich współpracy również na szerszej arenie publicznej jest wprost naturalnym nakazem.

To też obowiązkiem kobiety jest wystąpić czynnie przy wyborach, idąc za głosem swego sumienia i za wskazaniami zdrowego rozumu praktycznego. A wiadomo przecież z doświadczenia, że gdzie często mąż z nadmiaru niepowodzeń i rozczarowań zniechęca się i upada na duchu, tam często żona i córka wyręczają go i podtrzymują na duchu.

Naogół wychowanie kobiety nie było dostosowane do życia społecznego. Trudno więc wymagać, aby odrazu mogła zorjentować się w labiryncie wszelakich prądów i zapatrywań politycznych. Pojmuje tylko jedno, że gdy mężowi idzie dobrze, to i jej lżej żyć na świecie. Mężczyzna powinien zatem dbać również o uświadomienie swych najbliższych w sprawach obchodzących kraj, a kobieta wrodzoną swą intuicją łatwo wyczuje i pojmie zdrową tendencję ruchu społecznego, który leży w płaszczyźnie interesów mężowskich.

Znane są w historji wypadki, że o ile umysł kobiecy rozbudził się w stosunku do zagadnień społecznych, kobieta w gorliwości spełniania obowiązku przewyższała nieraz mężczyznę. A jakaż to dopiero będzie satysfakcja dla męża i ojca, jeżeli w swych zapatrywaniach znajdzie zwolenniczki w rodzinie. Jak często bowiem słyszy się żale, że kobieta przeszkadza mężowi w wypełnianiu obowiązków społecznych i organizacyjnych. Ale dzieje się to jedynie wskutek braku należytego uświadomienia u kobiet i odsuwania się od współpracy i wymiany zdań w tych sprawach.

Zmieni się to z chwilą, gdy mąż przy stole rodzinnym poświęci kilka chwil codziennie na pogawędkę o panujących prądach społecznych, o idei stanu średniego, wytłumaczy związek, jaki istnieje między warsztatem pracy a organizacją, wyjaśni kierunek dążeń ruchu mieszczańskiego, oraz cele i zasady, na jakich się opiera.

Skoro wszyscy, zaliczający się do mieszczaństwa w ten sposób traktować będą swe obowiązki, wówczas możemy być pewni, że kobiety - obywatelki walnie przyczynią się do zwycięstwa tej słusznej sprawy, na imię której samodzielny Stan Średni. (—)

NOWE ODZNACZENIA DLA FUNKCJONARJUSZÓW P. P. W dniu jutrzejszym odbędzie się posiedzenie rady ministrów.

Na porządku dziennym znajduje się m. in. wniosek w sprawie ustanowienia specjalnego odznaczenia dla funkcjonarjuszów policji państwowej. Będzie to zwykły krzyż zasługi opatrzony wstążeczką czarno - niebieską. Z nadaniem takiego odznaczenia związana jest pensja, wynosząca 200 złotych rocznie.

Nowe odznaczenie nadawane będzie tym policjantom, którzy z narażeniem własnego życia spełnili swój obowiązek.

NOWI WIZYTATORZY SZKOLNI. P. minister Dobrucki mianował wizytatorami szkolnymi w kuratorjum krakowskiem p. Ziemnowicza, Kybryńskiego, Köstucha i Brydę, w wileńskiem p. Młotkowskiego i Wętorka, w ministerstwie zaś p. Sikorskiego, b. ppułk. wojsk polskich. Prócz tego p. Bugajski, pełniący obowiązki wizytatora w Łodzi, został przeniesiony do Lublina, p. Koziara zaś z Lublina do Lwowa. Jednocześnie p minister powierzył obowiązki wizytatora w kuratorjum wileńskiem p. Płurzańskiemu, inspektorowi szkolnemu w Radomiu, w kuratorjum zaś wołyńskiem p. dr. Kataszance, dyrektorce państwowego seminarjum w Sosnowcu.

UJĘCIE FAŁSZERZA CZEKU P. K. O. NA 140,000 ZŁOTYCH. W Rzeszowie ujęto sprawcę podjęcia w katowickim oddziale P. K. O. w dniu 27 listopada ub roku sumy 140,000 złotych na podstawie sfałszowanego czeku na konto polskiego syndykatu żelaznego.

Jest nim Andrzej Faż, który przewieziony do Katowic, został rozpoznany przez jednego z klientów P. K. O., załatwiających w krytycznym dniu swe sprawy.

WPŁYWY DO SKARBU PAŃSTWA. Wpływy z danin publicznych i monopolów za styczeń r. b. wyniosły ogółem 219 milj. zł., to jest o 60 miljonów zł. więcej niż za styczeń roku ubiegłego. W tem wpływy z danin publicznych wyniosły 138 miljonów zł. wobec 101 milj. zł., wpływy zaś z monopolów 81 miljonów zł. wobec 58 miljonów zł. za styczeń roku ubiegłego.

Daniny publiczne dały przeto za styczeń roku bieżącego o 37 miljonów zł. więcej, niż za styczeń roku ubiegłego.

TAJEMNICZY ANGLIK. Od dłuższego czasu pracował w kopalni Zagłębia Dąbrowskiego jako sztygar pewien Anglik nazwiskiem Milton. Obcy ten przybysz niechętnie rozmawiał z ludźmi i wogóle unikał pytań co do swej przeszłości. Nazywano go też mrukiem.

Onegdaj dokonano tam napadu rabunkowego na dom pewnego sztrygara, a sprawcami okazali się dwaj robotnicy Spyra i Krypczak.

Aresztowani, obciążyli swemi zeznaniami tajemniczego anglika, który zbiegł, tak, że dopiero po pewnym czasie aresztowano go na granicy niemieckiej.

Przytrzymany, milczał uparcie, nie wyjawiając swej przeszłości i pochodzenia. Mimo to na podstawie poszlak skazano go na 12 lat ciężkiego więzienia, a wspólników na karę śmierci.

Zagadkowy Anglik milczy nadal nawet w więzieniu.

André Corthis — Przedruk wzbroniony

Przebaczę... 7)

Powieść

Ołtarz był pusty. Na środku kaplicy stał samotny katafalk, okryty purpurowym kobiercem o wspaniałych herbach, między zgaszonemi i dymiącemi świecami.

— Trzeba wyjść — dodała jeszcze donna Teresa łagodnie. Don Manuel stał przy niej i donna Rita również. Nachyliła się nad córką:

— Głupia... Czegóż klęczysz tak długo. Blada jesteś jak kreda.

Anita podniosła się ruchem nieco gniewnym, który wygiął jej kibić i uwydatnił młodą pierś. Wzrok jej znów spotkał spojrzenie don Manuela, lecz tym razem zaczerwieniła się silnie.

Przez cichy las wysokich kolumn, o woni wilgotnego kamienia, kierowali się ku wyjściu. Przed leżącym Chrystusem klęczała jeszcze błagalnie modląca się wieśniaczka.

— Biedna kobieta — rzekła donna Rita. Ona już tu była, gdyśmy szły na mszę. O co ona prosi Pana Jezusa.

Don Manuel spojrzał na zesztywniałą w swej pozie kobietę, o bezkrwistej twarzy, przerażających oczach i szepnął coś do siebie półgłosem, z czego Anita usłyszała jeden tylko wyraz „histeryczka", co ją oburzyło strasznie i utrwaliło o nim opinję, że jest bezbożny.

Wyszli z katedry na podwórzec klasztorny. Pod ścianami rosło kilka palm, parę suchych krzewów i trochę spalonej trawy. W górze jaśniał kawałek nieba jaskrawo błękitny, wspaniały.

Stare kamienie katedry, uwieńczone czerwienią dachówek, spoczywać zdawały w złotem łożysku zlekka patynowanem majestatem herbów, krat, wspaniałych ołtarzy i wielkich posągów kościoła.

Tam właśnie donna Teresa przedstawiła swym przyjaciołom don Manuela de Santena. Młodzi nie rozmawiali ze sobą, lecz donna Rita unosiła się bardziej, niż potrzeba wymagała, nad szczęśliwym przypadkiem tego spotkania.

* * *

Donna Teresa ze swym gościem zasiedli w spokojnej, chłodnej jadalni i sympatyczna kobieta pośpieszyła z pytaniem:

— Ho i cóż Lelo... Jakże ci się podobała?

Kurczę z ryżem, z pasztecikami, z pieprzem zielonym i czerwonym dymiło na stole, na wielkim półmisku z pięknego fajansu, przeznaczonym na specjalne danie narodowe. Drobne, wczesne brzoskwinie, nabrzmiałe soczystym miąższem, ubierały patery i rywalizowały z ostatniemi tego sezonu, olbrzymiemi, chropowatemi pomarańczami i z ciastkami, osypanemi suto smakowitem i delikatnem ziarnem szyszek.

— Jakże ci się podobała?

Młody człowiek podniósł szklankę, by z lubością przyjrzeć się mgiełce, osiadającej na krysztale, napełnionym zamrożonym napojem i rzekł z niezwykłą szczerością:

— Zdaje się, że trochę głupia, ale w każdym razie urocza twarz i ciało, a to najważniejsze. Nie śmiałem przypuszczać, że tak piękny majątek ukaże mi się w tak pięknej postaci.

Jakkolwiek zdawało się donnie Teresie, że go doskonale zna, była jednak teraz nieco zgorszona.

— Lelo... to być nie może... nie myślisz przecież tylko o pieniądzach.

— Myślę tylko o nich.

— Ale kiedyś pokochasz tę małą.

— Dlaczegóżby nie.

— I będziesz jej wiernym.

Nie podnosząc głowy z nad talerza, spojrzał na wątłą i zwiędłą twarz, patrzącą w niego z wyrazem niepokoju. Wzrok jego wyrażał ironię, graniczącą z brutalnością.

— Kto może odpowiadać za siebie — odrzekł. — Kto mógłby odpowiadać nawet za swego ojca...

— Ach Lelo! — zawołała donna Teresa.

Jakkolwiek była już starą kobietą, czuła, że się rumieni i cierpiała nad tem, lecz nie mogła się gniewać na tego człowieka. Obudził w niej wspomnienie swego ojca w sposób, który ją zatrważał, a jednocześnie rozniecał najdroższe wspomnienia. I z falą krwi, pulsującą w jej skroniach, cała jej młodość stanęła przed oczami.

Pocóż mu zadała to niemądre pytanie. Czyż nie wiedziała, że Lelo, mając zaledwie piętnaście lat, był już powiernikiem swojego ojca i towarzyszem w najgorszych przygodach? Ona sama... tak, ona... całe jej ciało drżało i w uspokojonem dawno sercu zbudziło się jakieś słodkie wzruszenie... czyż nie przyczyniła się do tego, że ojciec Lela popełnił zdradę... Och, wyrzuty sumienia!.. nie czuła teraz starości, myśląc o tem... Pragnienie ekspiacji walczyło w niem z miłosnem wspomnieniem.

Nietylko synowi Antoniego de Santena, swego kochanka, lecz synowi Pilary de Santena, swej ofierze, torowała drogę do szczęśliwej przyszłości.

A teraz, patrząc na młodego człowieka, musiała się rumienić przed nim. Jakże dziwnie upłynęły jego dziecinne lata między matką niezwykle pobożną, którą zazdrość zabiła, a rozwiązłym ojcem!

Gdy don Antonio, roztrwoniwszy wybujałe swe życie, umarł, zostawił synowi niewiele majątku i wspomnienia zgoła niekojące. Mając lat 20, Lelo zupełnie samotny, zastanowił się poważnie nad swem życiem i nad sobą samym. Posiadając wiele dumy, i kierowany szlachetną żądzą wywyższenia się, powierzył się swej ambicji i postanowił pozwolić jej sobą kierować tam, dokąd go zawieść zapragnie.

Od samego początku karjera dyplomatyczna, którą sobie obrał, zapowiadała się bardzo pomyślnie. Zwracano nań uwagę wszędzie, dokąd bywał wysyłany. Dość wysoki, o cerze ciepłej, przystrzyżonym wąsie, oczach jasnych, niezwykłych u ludzi jego rasy, robił wrażenie swoją elegancją, podobał się ze swych paradoksów, które wygłaszał tonem zupełnie szczerym.

Rozumiał dobrze, że tylko przez dobry ożenek może zdobyć majątek tak mu potrzebny w jego zamierzeniach, i dążył do zrealizowania swych pragnień, z naciskiem podkreślając cel praktyczny, gdy mówi o swem małżeństwie. Jeżeli ktoś odzywał się, że i miłość należy brać pod uwagę, uśmiechał się wówczas z politowaniem.

Jednakże wbrew swym przekonaniom zalecał się do pewnej młodej Paryżanki, powabnej, lecz mało posażnej, gdy w trakcie tego nadeszły listy donny Teresy wychwalające Anitę i jej znaczny majątek. Uważał za swój obowiązek zdobyć ją. Nie wahając się długo, zerwał z kobietą, która tak mu się podobała. Cierpiał bardzo, oburzał się na siebie, lecz wykazawszy w ten sposób swoją moc ducha, był ostatecznie zadowolony z siebie.

(D. c. n.).

Zebranie związków zawodowych „Praca"

W dniu wczorajszym odbyło się zebranie delegatów związków zawodowych „Praca" poświęcone omówieniu sytuacji wyborczej. Jako referenci wystąpili pp. b. poseł Waszkiewicz i Kaźmierczak, którzy wskazali, że siły robotników łódzkich są bardzo rozproszone ze względu na wielką liczbę zwalczających się wzajemnie odłamów politycznych i że należy bezwzględnie dążyć do konsolidacji tych sił. W rezultacie uchwalono zgłosić akces do Bezpartyjnego Bloku dla współpracy z Rządem Marszałka Piłsudskiego i rozpocząć niezwłocznie wzmożoną agitację wśród robotników fabryk łódzkich na rzecz listy Nr. 1. p.

Z Referatu Wyborczego

W związku z rozpoczęciem w dniu wczorajszym urzędowania Komisyj Obwodowych, zbierających się celem umożliwienia obywatelom przeglądania list wyborczych, Referat Wyborczy przy Magistracie czynny jest od dnia wczorajszego w godzinach od 6-ej do 11-ej wieczór. Referat mieści się w gmachu głównym Magistratu, Plac Wolności Nr. 14, tel. 29-13.

Panowie Przewodniczący Komisyj Obwodowych — w wypadkach stwierdzenia jakichkolwiek niedokładności natury gospodarczej w lokalach Komisyj — proszeni są o niezwłoczne komunikowanie się z Referatem Wyborczym celem umożliwienia Komisjom normalnego funkcjonowania.

Ruch wydawniczy

„WIADOMOŚCI KASY CHORYCH m. ŁODZI".

Ukazał się Nr. 2-gi (za miesiąc luty) „Wiadomości Kasy Chorych m. Łodzi", zawierający treść: Dr. L. Zamenhof — „Wolny wybór czy równe prawo? Protokół dziesiątego posiedzenia Rady Kasy. Z życia Kasy łódzkiej i Kas zamiejscowych. Wiadomości różne: miejscowe, z kraju, ze świata. Nowa tabela składek członkowskich i zasiłków pieniężnych, obowiązująca od dnia 1 lutego 1928 roku.

„RADOŚĆ ŻYCIA"

Jednodniówka harcerstwa łódzkiego.

W ub. r. w czasie trwania „Harcerskiego Święta Wiosny" Łódzki Oddział Z. H. P. wydał jednodniówkę, poświęconą propagandzie idei harcerskiej.

Na treść tego wydawnictwa składają się artykuły omawiające całokształt pracy harcerskiej w Polsce.

Prócz artykułów: laureata nagrody liter. m. Łodzi Świętowskiego, Ferdynanda Osendowskiego, znajduje się w jednodniówce kilka prac poetyckich oraz podobizna P. Prezydenta z autografem — autograf listu Prymasa Polski do harcerzy — autograf i podobizna Przewodniczącego Związku X. J. Mauersbergera, podobizny: b. przewodniczącego Zarządu Oddziału Łódzkiego Z. H. P., p. T. Kamieńskiego i obecnego przewodniczącego p. Wojewody Wł. Jaszczołta. Poza tem kilka ciekawych zdjęć, ilustrujących życie harcerskie w obozie.

Estetyczną całość jednodniówki dopełnia barwna okładka Kamila Mackiewicza.

Komitet redakcyjny stanowili pp. Mieczysław Jeżewski, Kaźmierczak i Śliwiński.

NAJNOWSZE PRZEPISY O AUTOMOBILIŹMIE.

Nakładem mag. praw Fr. Grzesiowskiego, referendarza wojewódzkiego, ukazała się w sprzedaży broszurka „Najnowsze przepisy o automobiliźmie".

Książka ta wypełnia lukę, jaka daje się odczuwać od szer. lat w dziedzinie znajomości przepisów prawnych o automobiliźmie.

W wydawnictwie swem zebrał p. Grzesiowski wszystkie przepisy i rozporządzenia dotyczące ruchu samochodowego i dał jasny, przejrzysty i dla każdego dostępny wykład przepisów prawnych o automobiliźmie.

Książka ta jest znakomitym podręcznikiem do nauki dla kierowców pojazdów mechanicznych i praktycznym informatorem dla ich właścicieli, zawiera bowiem wszelkie przepisy ich dotyczące i jako taka, odda niewątpliwie duże zasługi wszystkim interesującym się ruchem samochodowym, poucz ich o ich obowiązkach i prawach i uchroni niejednego od przykrych następstw dochodzeń karno - administracyjnych za niezastosowanie się do obowiązujących przepisów.

Wydawnictwo zaopatrzone jest w doskonałą mapę sieci dróg województwa łódzkiego oraz plan m. Łodzi z wskazaniem dróg wjazdowych i podaniem odległości w kilometrach.

To też winna ona znaleźć się w ręku każdej osoby, mającej jakąkolwiek styczność z ruchem samochodowym, która jest do nabycia w księgarniach Fiszera, Gebethnera i Wolfa, „Czytaj" i innych.

Samobójstwo z powodu złych stopni

20-letni uczeń odebrał sobie życie

Straszna tragedja rozegrała się w dniu wczorajszym w Zakowicach pod Łodzią. W miejscowości tej zamieszkiwał 20-letni Teofil Młotkowski, uczeń klasy 8-ej jednego z gimnazjów łódzkich, syn kontrolera kolejowego na stacji Łódź—Fabryczna.

Młodzieńcowi jak na ucznia szkoły średniej dość już zaawansowanemu w latach, nauka szła niesporo i z tego powodu rodzice czynili mu wymówki. Wprawiło go to w stan depresji moralnej.

Wreszcie postanowił położyć kres swym udrękom przez samobójstwo, którego dokonał w dniu wczorajszym.

Podczas nieobecności domowników dwoma strzałami z rewolweru w skroń i w serce pozbawił się życia. Śmierć nastąpiła natychmiast.

Wypadek wywołał wstrząsające wrażenie Władze policyjne wdrożyły nader energiczne dochodzenie w celu ustalenia w jaki sposób desperat znalazł się w posiadaniu rewolweru.

W kołowrocie wielkomiejskim

Poród na ulicy. Pożar w ochronce. Straszny wypadek w fabryce. Kradzieże. Wisielec.

W dniu wczorajszym przed domem Nr. 57 przy ulicy Rzgowskiej, niejaka Bajla Wajsman (Obywatelska 21) powiła dziecię płci męskiej. Przechodnie zawezwali pogotowie ratunkowe, którego lekarz przewiózł matkę wraz z dzieckiem do kliniki położniczej przy ulicy Narutowicza. p.

* * *

W dniu wczorajszym o godzinie 7 rano, zarządzająca ochronki „Niedola dziecięca" przy ulicy Wólczańskiej 95 zauważyła, że z jednej z sal wydobywa się dym a w chwilę potem zaczęły buchać płomienie.

Rozległ się rozpaczliwy krzyk „Pali się!" i wśród znajdujących się jeszcze w łóżeczkach dzieci, powstała nieopisana panika, którą z trudem udało się opanować. Natychmiast zawezwano II oddział straży ogniowej, który przybył na miejsce z szybkością rekordową. Po paru minutach ogień został ugaszony.

Jak się okazało, przyczyną pożaru była wadliwa konstrukcja przewodu kominowego. Podłoga w sali, w której powstał pożar, doszczętnie spłonęła. Na podkreślenie zasługuje zamna krew personelu ochronki, dzięki której obeszło się bez ofiar. p.

* * *

W dniu wczorajszym w tkalni firmy Juljusz Kinderman przy ulicy Łąkowej Nr. 23, 27-letni robotnik Walenty Prewiński, zamieszkały przy ulicy Młynarskiej 2, zajęty był poprawianiem pasa transmisyjnego. W pewnej chwili siłą pędu transmisji porwany został na koło rozpędowe, które urwało mu prawą rękę, prawie że do ramienia. Do nieprzytomnego z bólu i upływu krwi nieszczęśliwego robotnika zawezwano pogotowie Kasy Chorych, którego lekarz po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł go w stanie bardzo ciężkim do szpitala małż. Paznańskich.

* * *

Ancbergerowi Bronisławowi (Kopernika Nr. 59) skradziono podczas jego nieobecności z mieszkania męski złoty pierścionek wartości 50 złotych. (abc)

* * *

Kurek Moszek, zamieszkały przy ul. Żeromskiego 1 udał się w dniu wczorajszym na miasto celem zakupienia kilkunastu par spodni. W pewnej chwili podszedł do niego jakiś nieznany osobnik, który widocznie śledził Kurka i zaproponował kupno spodni po wyjątkowo niskiej cenie. Kurek, nie przypuszczając, że ma do czynienia z oszustem, na żądanie tegoż wręczył mu 40 złotych a conto kupna, a sam czekał cierpliwie przed bramą. Oszust odebrawszy pieniądze znikł. Po dłuższem i bezskutecznem wyczekiwaniu Moszek Kurek zrozumiał, że padł ofiarą oszusta i złożył odpowiednie zameldowanie w komisarjacie. (abc)

* * *

Przy ulicy Targowej 77 w mieszkaniu własnem odebrał sobie życie przez powieszenie Wilhelm Waker. (u)

HASŁO SPORTOWE

Młodzież szkolna na polskich Olimpijczyków

SPRAWOZDANIE

z Zebrania Komitetu turniejowego na rzecz funduszu olimpijskiego, łódzkich szkół średnich w piłkę siatkową i koszykową.

We wtorek, dnia 7 lutego b. r. punktualnie o godz. 6-ej wieczorem w Gimnazjum p. R. Sobolewskiej, odbyło się trzecie z rzędu zebranie, Komitetu turniejowego. Obecni byli 4-ej członkowie Komitetu i protektor p. Robakowski.

W pierwszym rzędzie zajęto się sprawą miejsca rozgrywek.

Z powodu niewygodnego niemal dla całej Łodzi sportowej miejsca rozgrywek jaką jest bezwzględna sala szkoły powszechnej im. Piłsudskiego (kraniec miasta, ciasna sala) i z przyczyny zaginięć rzeczy, należących prawie do zawodniczek, Komitet postanowił usunąć na przyszłość wyżej wymienione przeszkody w ten sposób, że stara się o salę w śródmieściu. I prawdopodobnie drugi dzień rozgrywek (niedziela, dnia 12 lutego b. r. godzina 3.30 po poł. punkt.) odbędzie się w sali Gimn. Niemieckiego (Al. Kościuszki 65) z udziałem następujących drużyn:

A. żeńskie siat.: 1) **P. S. P. A. — T. U. R.**

2) **Miejskie Sem. Naucz. Żeńskie — „Pryssewicz".**

B. męskie:

1) **„Oświata" — „Kupcy".**

2) **Miejskie Sem. Naucz. Męskie — Absolwenci.**

Zaznaczyć należy, że o ileby sali Gimn. Niemieckiego nie można otrzymać do dyspozycji, zawody odbędą się w tym samym terminie przy ul. Zagajnikowej 34.

Ze sprawozdania kasy z pierwszego dnia turnieju okazało się, że po odliczeniu kosztów (15 proc. za salę, woźny i inne) czysty dochód wynosi **56 zł. 75 gr.**

Zawodom przyglądało się **206 osób.**

Imprezę można uważać za udaną.

Na przyszłem zebraniu, Komitet przystąpi do ułożenia kalendarzyka rozgrywek na cały czas trwania turnieju.

Zgłoszeń do rozgrywek Komitet już nie przyjmuje.

Podajemy teraz wszystkie drużyn, które ostatecznie zgłosiły swój udział:

Żeńskie: **Sobolewska, Szczaniecka, Seminarjum, Krygierowa, Ostrowski, Skrzypkowska, Pryssewicz, T. U. R., P. S. K. H. i Gimn. Niemieckie.**

Męskie: **Piłsudski, Kopernik, Oświata, Kupcy, Wiśniewski, Włókiennicza, Niemcy i Absolwenci.**

Koszykówka: **Piłsudski, Zimowski, Włókiennicza, Księży Młyn, Niemcy, Seminarjum Niemieckie i Absolwenci.**

O ileby która z drużyn wycofała się, proszona jest o zawiadomienie o tem Komitet w terminie 8-dniowym.

Szczęść Boże w pracy!!!

*

Dnia 12 b. m. zawody odbędą się w szkole im. Piłsudskiego przy ul. Zagajnikowej 34.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, iż dyrekcja Gimnazjum Niemieckiego, z powodów od niej niezależnych nie może tym razem odstąpić swej sali gimnastycznej, lecz dopiero za tydzień lub dwa.

Zatem zawody, na dzień 12 bm. wyznaczone, odbędą się przy ul. Zagajnikowej.

Polscy Olimpijczycy w St. Moritz

Pożegnanie, odjazd i przybycie na miejsce.

Reprezentacja narciarska, która wyjechała na Olimpjadę w dniu 1 lutego była uroczyście żegnaną w Krakowie przez gen. Wróblewskiego, który do członków ekspedycji wygłosił przemówienie.

W Dziedzicach musiał wysiąść Mietelski, gdyż nie nadszedł dla niego paszport. Bez żadnych przeszkód dojechała reszta ekspedycji do Szwajcarji. Na drugi dzień po przyjeździe trener Simonsen zaprowadził narciarzy na skocznię, by ich z nią zapoznać i w ten sposób treningu poprawić braki.

Udział Polski w St. Moritz ogranicza się do narciarstwa, hockeyu i bobsleighu. Skład narciarskiej drużyny jest następujący:

50 klm. — Wilczyński, Krzeptowski II, J. Bujak i Kawa;

12 i 18 klm. — Motyka Z., Szostak, Wilczyński, Bujak J., Krzeptowski II i Kawa.

Skoki: Czech, Sieczka, Krzeptowski I, Rozmus, Mietelski, Cukier i Motyka S.;

Kombinowany bieg i skoki: Czech, Krzeptowski I, Rozmus, Szostak i Motyka S.

Kierownikiem ekspedycji jest ppułk. Bobkowski, lekarzem dr. Dybowski, zaś prasę reprezentują dr. Polakiewicz, Grossman, Wieczyński i Sikorski.

Teatr i Sztuka

TEATR MIEJSKI.

Dziś i jutro w dalszym ciągu w niedzielę wieczorem oraz w poniedziałek (na poniedziałek wszystkie bilety sprzedane) wyborna komedja - krotochwila M. Bałuckiego z udziałem mistrza - jubilata Mieczysława Frenkla w popisowej roli Wistowskiego.

W sobotę o godz. 4 po południu po cenach zniżonych wesoła, ekscentryczna komedja amerykańska „Fenomenalna umowa".

W niedzielę o godz. 4 po południu po cenach zniżonych „Kredowe Koło".

W próbach pod kierunkiem reż. K. Tatarkiewicza głośna tragifarsa Gabrjeli Zapolskiej „Moralność pani Dulskiej" oraz pod kier. reż. J. Boneckiego widowisko historyczne w 11 obrazach P. Szczegolewa i A Tolstoja „Spisek Carowej".

TEATR KAMERALNY

(Gmach G.-Hotelu, wejście od Traugutta 1).

Występy Mieczysławy Ćwiklińskiej

znakomitej artystki Teatru Narodowego rozpoczynają się dziś wieczorem o godz. 9-ej w wytwornej, salonowej sztuce Roberta Bracco „Niewierna".

Partnerami świetnej artystki będą wybitni artyści naszego zespołu pp.: Artur Kwiatkowski i Włodzisław Ziembiński.

Wyreżyserował p. Kwiatkowski.

Dekoracje Zenobjusza Poduszki. Kasa w cukierni Gostomskiego sprzedaje bilety do niedzieli włącznie.

W niedzielę o godz. 5 po południu po cenach zniżonych „Najdroższa moja Peg" z Stefanją Jarkowską w roli tytułowej.

JUBILEUSZ W TEATRZE MIEJSKIM.

Przygotowania do jubileuszu Antoniny Dunajewskiej są w pełnym toku. Próby z „Moralności pani Dulskiej" pod kierunkiem K. Tatarkiewicza zapowiadają świetne widowiska. Święto jubileuszu cenionej artystki nada wieczorowi charakter uroczysty.

TEATR POPULARNY.

Ogrodowa Nr. 18.

Dziś dwudzieste drugie przedstawienie świetnej operetki stylowej „Krysia Leśniczanka" w premjerowej obsadzie. Od soboty 11 b. m. rolę cyganki Miny grać będzie p. St. Brzozowska.

Bilety do nabycia w obu kasach teatru t. j. na Ogrodowej i w kwiaciarni B-ci Dymkowskich Plac Kościelny 4.

TEATR W SALI GEYERA

Piotrkowska Nr. 295.

W sobotę o godz. 8.20 wiecz. i w niedzielę o godz. 4.20 po poł. i 8.20 wiecz. dwa przed stawienia świetnej komedji w 3 aktach M. Bałuckiego „Klub kawalerów". Reżyserował St. Dębicz. Bilety w kasie teatru od 50 groszy do 2 złotych.

Teatr literacko-artystyczny „GONG".

Ostatnia premjera p. t. „Kochanie! Zdejm maskę!" cieszy się niebywałem powodzeniem. Cały zespół z pp. Alexią, Jaśkówną, Popielewską, Talarico, Laskowskim, Nowosielskim, Kamińskim i Sielańskim na czele, zbiera sute żniwo oklasków. Największem powodzeniem cieszy się „Zwycięskie tango" w wykonaniu Hanki Runowieckiej i prof. Ginszewskiego, „Carmen i Torreador" w koncertowem wykonaniu pp. Talarico i Bolcia Kamińskiego oraz „Maskarada w Filharmonji" w wykonaniu całego zespołu.

Dziś dwa przedstawienia o godz. 7.45 i 10 wieczorem.

Pod znakiem karnawału

BAL OFICERÓW IV KORPUSU.

A zatem już tylko kilka dni dzieli Łódź od tej atrakcji, jaką będzie Bal Reprezentacyjny Oficerów IV Korpusu w środę 15 lutego w połączonych salonach Grand Hotelu.

Komitet Organizacyjny przygotowuje szereg wspaniałych niespodzianek, na stronę dekoracyjną położono szczególny nacisk — tak, że Bal ten niewątpliwie zaćmi wytwornością i rozmaitością efektów balowych — wszystkie inne zabawy tegorocznego karnawału.

Wejście tylko za zaproszeniami, które Komitet Balu już rozesłał.

ZABAWA „SOKOŁA".

Wyborczynie i Wyborcy!

Wiedząc, że macie nielada kłopoty,
Z powodu nadchodzącej soboty,
Śpieszę Was zaagitować gorąco i szczerze,
Niech każdy w Sobotę — „Sokoła" wybierze.
Bo tam w sympatycznym lokalu „Sokoła"
Odbędzie się doroczna zabawa Gniazdowa.

KRONIKA

Piątek, 10 lutego, Scholastyki.
Sobota, 11 lutego, Objaw. NMP. w Lourd.

TEATRY.

Teatr Miejski — Grube ryby.
Teatr Kameralny — Niewierna.
Teatr Popularny — Krysia Leśniczanka.
Teatr „Gong" — Kochanie! Zdejm maskę!

KINA:

Apollo — Zakazana ulica Algieru.
Casino — Mężczyzna z przeszłością.
Corso — Żona Faraona.
Czary — Najsprytniejszy złodziej świata.
Grand-Kino — Gehenna Miłości.
Mimoza — Całować to nie grzech.
Mewa — Czarny anioł.
Nowości — Robinson w Dżungli.
Odeon — Żona Faraona.
Oświatowy — Verdun.
Resursa — W płomieniu życia.
Splendid — Czerwona tancerka.
Spółdzielnia Państw. — Ona ma coś.

Cyrk Staniewskich (Al. Kościuszki 73) — Turniej walk zapaśniczych.



— Co robisz człowieku?
— Wieszam się przez nią, bo jest nieszczęśliwa ze mną, a jak jutro dostanie ten sznur, to ją uszczęśliwię.
— Hm... tak myślisz? Bo ja mam wrażenie, że więcej uszczęśliwiłby ją sznurek... pereł.

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy, dnia 10-go lutego, dyżurują następujące apteki:
M. Epstein (Piotrkowska 225), M. Bartoszewski (Piotrkowska 95), M. Rozenblum (Cegielniana 12). Sukcesorowie Gorteina (Wschodnia 54), J. Koprowski (Nowomiejska 15).

Egzaminy kwalifikacyjne
dla budowniczych

Podajemy do wiadomości, iż w myśl ustawy budowlanej, która przewiduje szereg przepisów, dotyczących warunków otrzymania prawa wykonywania planów i robót budowlanych, wymagane jest w zasadzie wyższe wykształcenie (architektura), 3 lata praktyki i złożenie egzaminu z ustawodawstwa budowlanego.

Tak samo absolwenci średnich szkół budowlanych po przerobieniu 6-letniej praktyki, po złożeniu egzaminu mogą uzyskać te prawa.

W miejscowościach, gdzie brak jest sił budowlanych, mogą zajmować się budownictwem osoby wykształcone fachowo drogą 12-letniej praktyki, tak samo po złożeniu egzaminu.

Nie może kierować robotami osoba nie władająca językiem polskim w słowie i na piśmie lub osoba, która była sądownie karana.

Egzaminy odbywać się będą 2 razy do roku: w marcu i październiku.

W wypadkach wyjątkowych władze będą mogły w okresie 10 lat wydawać uprawnienia osobom, które mają praktykę budowlaną, poniżej 12 lat, nie posiadają wykształcenia i złożą egzamin. (u)

Uchwała Związku Telefonistów

W dniu 6 lutego r. b. delegacja Związku Telefonistów zwróciła się do Rady Okręgowej Chrześcijańskich Związków Zawodowych, celem przyjęcia wyżej wymienionego Związku do Rady Okręgowej Ch. Z. Z. W sprawie powyższej odbędzie się konferencja w najkrótszym terminie, na której zapadnie ostateczna decyzja.

Schwytanie groźnego bandyty
Postrach Pomorza w rękach łódzkiej policji
Aresztowano go w południe przy ul. Narutowicza

Od długiego czasu władze policyjne całej Rzeczypospolitej poszukiwały bezskutecznie groźnego bandyty 32- letniego Stefana Smusia, który dokonał całego szeregu zuchwałych napadów rabunkowych, nie cofając się przed mordowaniem ofiar. Wszystkie urzędy śledcze były w posiadaniu jego fotografji, funkcjonarjusze zaś mieli specjalne polecenie obserwowania wszystkich dworców kolejowych w celu schwytania niebezpiecznego opryszka, będącego prawdziwym postrachem spokojnych obywateli. Z pośród „czynów" Stefana Smusia dwa szczególnie zasługują na uwagę.

Pierwszym była sławna jego ucieczka z pociągu i napad na rzeźnika Kwiecińskiego w Toruniu. Aresztowany po długotrwałym pościgu w jednym z miasteczek pomorskich Smuś okuty w kajdany pod eskortą uzbrojonego policjanta został wysłany pociągiem do więzienia w Toruniu.

Podczas jazdy gdy pociąg był w pełnym biegu Smuś skorzystawszy z chwilowej nieuwagi konwojenta błyskawicznym ruchem otworzył drzwiczki wagonu i wyskoczył. Pomimo natychmiastowego niemal zatrzymania pociągu i pościgu nie udało go się ująć.

Dzięki prawdziwie kociej zwinności bandyta wyskoczył z pociągu tak szczęśliwie, że nic mu się nie stało. Posiadając przyjaciół we wszystkich niemal miasteczkach na Pomorzu, oczywiście wśród mętów społecznych, Smuś z łatwością pozbył się kajdan oraz zaopatrzony został w rewolwer i amunicję. Nie mając pieniędzy, postanowił je zdobyć w zwykły sposób, t. j. przez rabunek. Bez czelność swą posunął do najdalszych granic. W biały dzień w samem centrum Torunia napadł na bogatego rzeźnika Józefa Kwiecińskiego i pod groźbą zabójstwa zrabował mu 1200 dolarów.

Drugim „sławnym czynem" Smusia był napad na kupca Jankla Zylberberga, którego zabił wobec stawianego oporu.

I oto w dniu wczorajszym bandyta zawitał do Łodzi. O godzinie 12-ej w południe przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Narutowicza jeden z wywiadowców ujrzał jakiegoś niezwykle elegancko ubranego mężczyznę atletycznej budowy, w którym ku najwyższemu swemu zdumieniu rozpoznał Stefana Smusia.

Udał się w ślad za nim. Bandyta skręcił w ulicę Narutowicza i wszedł do domu Nr. 23 przy tejże ulicy do mieszczącego się tam domu schadzek. Wywiadowca polecił spotkanemu posterunkowemu powiadomić kierownika II-giej brygady śledczej p. Kołodziejskiego, sam zaś nie opuszczał swego stanowiska obserwacyjnego.

Po upływie paru minut przybył p. Kołodziejski z wywiadowcą, poczem wszyscy trzej udali się na górę do mieszkania, w którem znajdował się bandyta. Jedna z prostytutek otworzyła drzwi i wówczas funkcjonarjusze policji pod groźbą rewolwerów nakazali mu wznieść ręce do góry.

Zaskoczony widocznie niespodziewanym przybyciem wywiadowców Smuś w pierwszej chwili osłupiał, lecz w momencie, gdy usiłowano mu nałożyć kajdany, odepchnął od siebie wywiadowców i jednym susem znalazł się na schodach. Wywiadowcy popędzili za nim. I oto o godzinie 1-ej przed południem przechodnie na ulicy Narutowicza byli świadkami pościgu za złoczyńcą.

Wywiadowcy nie strzelali, obawiając się postrzelenia przechodniów, wiedząc zresztą, że i tak bandyta im nie umknie, gdyż odcinek ulicy pomiędzy Sienkiewicza i Kilińskiego był obstawiony przez policję. Przed domem Nr. 36 przy ulicy Narutowicza wywiadowcy dopadli uciekającego i przystawiwszy mu rewolwery do skroni zmusili go do kapitulacji.

Bandyta dał za wygraną i pozwolił się okuć. Scena ta wywołała konsternację i panikę wśród przechodniów. Zawezwaną taksówką przewieziony został bandyta do urzędu śledczego, gdzie poddano go osobistej rewizji.

W kieszeni palta znaleziono 6-strzałowy rewolwer „Mauzer" z kulą w lufie gotowy do strzału oraz 5 magazynów nabojów.

W urzędzie śledczym stwierdzone zostało, iż nie ulega żadnej wątpliwości, że aresztowanym został Stefan Smuś. Osadzono go w areszcie przy komendzie policji.

Nadmienić należy, iż Smuś poza rzemiosłem bandyckiem posiadał jeszcze jeden zawód. Mianowicie był atletą specjalistą w walkach francuskich i jako taki występował na arenach pierwszorzędnych cyrków zarówno krajowych jak i zagranicznych, ciesząc się wielkiem powodzeniem, zwłaszcza u płci pięknej, gdyż jest mężczyzną wyjątkowej urody. Prowadząc podwójne życie bywał w najwytworniejszych lokalach rozrywkowych stolic europejskich, gdzie okradał z biżuterji bogate danserki. Ścigany jest również przez policję zagraniczną. (p)

Z Rady Szkolnej m. Łodzi
Nowi kierownicy. Prywatne szkoły żydowskie. Sprawa hazardu wśród młodzieży

W dniu 8 lutego r. b. odbyło się pod przewodnictwem dr. St. Skalskiego posiedzenie Rady Szkolnej w Łodzi.

Po przyjęciu do wiadomości protokółów z poprzednich posiedzeń i odczytaniu komunikatów przystąpiono do rozpatrzenia konkursów na stanowiska kierownicze w kilku szkołach powszechnych. Zgodnie z uchwałą komisji kwalifikacyjnej, Rada Szkolna wypowiedziała się za powierzeniem stanowisk kierowniczych następującym osobom: w szkole Nr. 2 przy ul. Podmiejskiej — p. Józefowi Polakowskiemu, prezesowi Związku Nauczycielskiego, w szkole Nr. 7 przy ulicy Podmiejskiej — p. Zofji Marczyńskiej, obecnej kierowniczce szkoły Nr. 22, w szkole Nr. 21 przy ul. Nowo - Targowej — p. Edwardowi Piaskowskiemu, nauczycielowi szkoły Nr. 111, w szkole Nr. 48 przy ul. Nowo-Marysińskiej — p. Stefanji Dymkowskiej, nauczycielce szkoły Nr. 49.

Następnie zatwierdzono skład nowoobranych opiek szkolnych oraz mianowano kilkunastu opiekunów głównych szkół powszechnych.

Dalej rozpatrywano podania o wydanie koncesyj na prowadzenie prywatnych szkół powszechnych. Postanowiono wydać koncesje: 1) Zjednoczeniu Szkół Żydowskich na prowadzenie szkoły powszechnej przy Placu Kościelnym Nr. 4 oraz kursów wieczorowych przy ul. Cegielnianej 17, 2) Towarzystwu „Aguda Hortodoksin" na otwarcie szkoły żeńskiej przy ul. Piramowicza Nr. 3.

W związku ze stwierdzonym wśród młodzieży szkolnej hazardem przy pomocy t. zw. „automatów zręczności", Rada Szkolna postanowiła zwrócić się do Komisarjatu Rządu na m. Łódź, aby nie zezwalał właścicielom automatów na użyczanie ich młodzieży.

Nie wolno się kierować sympatją
przy ustalaniu skali podatkowej
Memorjał żydowskich zrzeszeń rzemieślniczych

Centralny Związek Rzemieślników przy ulicy Południowej 4, opracował memorjał do prezydenta miasta i ławnika Wydziału Podatkowego w sprawie lekceważenia sobie przez niższe organa podatkowe interesów płatników.

W imieniu wchodzących w skład związku zrzeszeń rzemieślniczych, stwierdza się w memorjale, że współdziałanie zrzeszeń gospodarczych z władzami podatkowemi przy wymiarze podatku okazało się nader korzystne, doprowadzając do sprawiedliwego rozłożenia ciężarów podatkowych. Niestety jednak funkcjonarjusze wydziału podatkowego zapominają, że służą sprawie ogólnej i przy spełnianiu swych obowiązków kierują się sympatją względnie antypatją w stosunku do przedstawicieli związków, zwracających się do nich w sprawach podatkowych. Ponieważ takie postępowanie uniemożliwia związkom gospodarczym należyte wywiązywanie się z obowiązków wobec swych członków i tem samem podkopuje egzystencję samych organizacyj, które współpracują z władzami podatkowemi, zdaniem autorów memorjału, prezydjum Magistratu winno podjąć natychmiastową energiczną interwencję. p.

Wykrycie wielkiego nadużycia celnego
Skarb poniósł znaczne straty

Każda firma ekspedycyjna posiada specjalnego urzędnika, który na komorze celnej przeprowadza jej zlecenia i opłaca cło od przesyłek, załatwianych przez tę firmę.

Kasjer urzędu celnego, wypisując kwity o pobraniu cła, na kwitach tych umieszczał również pewien znak, poczem magazynier na zasadzie takiego kwitu wydawał już przedstawicielowi danego domu ekspedycyjnego clone przesyłki.

Któregoś dnia jednak magazynier wydającej przesyłki przeznaczone dla firmy ekspedycyjnej „Spedom" zauważył, iż na kwicie brak jest owego znaku, który stanowił numer rejestru, podczas gdy zarówno pieczątka urzędu celnego, jak i podpis kasjera nie wyrażały wątpliwości.

O spostrzeżeniu swem doniósł magazynier kasjerowi i ten po bliższem przyjrzeniu się owym kwitom stwierdził, że zarówno podpis jego jak i pieczątki są sfalszowane.

Równocześnie kasjer sprawdził książkę kasową i stwierdził, że podobnej sumy jaka figuruje w spisie wcale nie otrzymał.

Wobec powyższego zawiadomiono policję i wstępne dochodzenie wykazało, że fałszerstwa dopuścił się wyżej wspomniany urzędnik firmy „Spedom" Kazimierz Sprusiński.

Sprusiński, otrzymując zlecenie firmy „Spedom", otrzymał równocześnie odpowiednią sumę na opłatę cła, lecz zamiast płacić tę sumę kasjerowi urzędu celnego, podrabiał jego kwity, przesyłki odbierał bez oclenia, a pieniądze przywłaszczał sobie, o czem firma nie wiedziała.

Na skutek przeprowadzonych dochodzeń Sprusiński został aresztowany, a specjalna komisja z departamentu ceł z Warszawy bada obecnie księgi i kwity w urzędzie celnym, celem stwierdzenia, jak wysokie straty poniósł skarb państwa z powodu nadużyć Sprusińskiego. Straty sięgają tysięcy złotych, ponieważ malwersacje dokonywane były przez dłuższy czas. (b)

Wewnętrzny spokój zapanuje w państwie wówczas, gdy dokona się uracjonalizowanie wszelkich stosunków i sprawiedliwe rozwiązanie spraw narodowościowych, wyznaniowych i społecznych.

Co usłyszymy dziś
przez radjo

(Program warszawski, fala 1111).

PIĄTEK, 10-go lutego.
12.00 Hejnał z wieży Marjackiej.
15.00—15.20 Komunikaty.
16.20—16.40 Przegląd wydawnictw perjodycznych omówi prof. H. Mościcki.
16.40—17.05 Odczyt p. t.: Boczna Antena wygł. p. Bruno Winawer.
17.45 Transmisja z Poznania. Koncert popołudniowy. Udział biorą: Orkiestra wojskowa 7 p. a. c. pod batutą p. St. Stenalskiego, p. Janina Wojciechowska (sopran).
19.05—19.15 Komunikat rolniczy.
19.15—19.35 Rozmaitości,
19.30—19.55 Odczyt p. t.: Walka z Chorobami Wenerycznemi wygł. dr. Szczdrowski.
19.55—20.15 Pogadanka muzyczna z cyklu Dzieje Muzyki wygł. prof. St. Niewiadomski.
20.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej.
22.00—22.30 Komunikaty

Rozwój czytelnictwa

wśród młodzieży

Według danych cyfrowych Wydziału Oświaty i Kultury, działalność pięciu Miejskich Wypożyczalń dla dzieci i młodzieży w ciągu m. stycznia r. b. przedstawiała się następująco:

W okresie sprawozdawczym ogółem z 5 Wypożyczalni korzystało 22,995 dziatwy, w tem 11,862 chłopców i 11,133 dziewcząt. Prócz tego ze świetlic przy Wypożyczalniach korzystało 2,958 dziatwy (1,797 chłopców i 1,159 dziewcząt).

Czytelnicy ci w okresie sprawozdawczym ogółem korzystali z 35,049 książek. Poczytność poszczególnych działów przedstawiała się następująco: bajki, powiastki, legendy i czytanki dla dzieci do lat 10 — 9,887, powieści obyczajowe — 6,393, powieści historyczne — 6,808, przygody, podróże i opisy z fabułą — 5,443, przyroda i matematyka — 1,964, geografja — 1,033, historja — 1,008, literatura — 1,013 i t. d.

W porównaniu z ubiegłym miesiącem (grudniem) frekwencja czytających wzrosła o 5,112 dzieci (2,344 chłopców i 2,768 dziewcząt), co wskazuje na bardzo pomyślny wzrost czytelnictwa wśród młodzieży szkolnej.

Utworzenie miejskiego domu noclegowego

w Pabjanicach

Magistrat m. Pabjanic postanowił utworzyć miejski dom noclegowy, w którym dotychczas mieściło się schronisko miejskie. (u)

Pół miljona złotych stracili kupcy łódzcy

W dniu onegdajszym sfery kupieckie Łodzi zostały zaalarmowane olbrzymiem bankructwem znanego kupca S. Berlinermana, który prowadził sprzedaż hurtową przędzy wigonjowej. W dniu wczorajszym odbyła się w stowarzyszeniu fabrykantów przy ulicy Zachodniej 68 konferencja wierzycieli Berlinermana. Obecnych było przeszło 30 przędzalników. Po kilkugodzinnych obradach ustalono, że Berlinerman zarwał kupców łódzkich na sumę około pół miljona złotych. Wyłoniono ścisły komitet, który powziął cały szereg decyzyj, celem zabezpieczenia odbioru wierzytelności poszkodowanym przez bankructwo Berlinermana fabrykantom. Bankrut Berlinerman ukrywa się od kilku dni, lecz władze śledcze są już na jego tropie. (p

O kontrakt z firmami zagranicznemi

Miejscowe organizacje przemysłowców i kupców otrzymały z państwowego instytutu eksportowego zawiadomienie, iż w wielu wypadkach firmy łódzkie nie odpowiadają na zapytania firm zagranicznych, z któremi można było wejść w stosunki handlowe.

Ten brak przestrzegania międzynarodowych zwyczajów handlowych odbija się ujemnie na obrocie handlowym i zniechęca firmy zagraniczne do nawiązywania kontaktu z firmami miejscowemi.

Wobec powyższego instytut eksportowy zaleca pilne przestrzeganie, aby na korespondencję zagraniczną w sprawach handlowych udzielane były niezwłocznie odpowiedzi merytoryczne. (b)

Kupcy estońscy

przybędą do Łodzi

Łódzkie sfery gospodarcze zostały powiadomione, że w związku z zawarciem traktatu handlowego polsko - estońskiego sfery kupieckie Estonji postanowiły wiosną r. b. zorganizować zbiorową wycieczkę do Łodzi, w celu zapoznania się z produkcją łódzką w szczególności zaś włókienniczą. (p)

ZE ZWIĄZKU „PRACA POLSKA".

Zarząd Sekcji biurowej Związku Zawodowego „Praca Polska", Główna 48, zawiadamia swych członków, iż dzisiaj w piątek, dnia 10 lutego o godz. 7-ej wieczór, odbędzie się ogólne zebranie członków sekcji.

Ze względu na szereg ważnych spraw, znajdujących się na porządku dziennym, obecność wszystkich członków konieczna.

Straszna zbrodnia pod Kaliszem

Parobczak wiejski zamordował rywala

W dniu wczorajszym we wsi Lipie pod Kaliszem rozegrała się wstrząsająca tragedja. We wsi tej słynęła z urody córka jednego z miejscowych gospodarzy Marja Białczakówna. O względy jej ubiegali się nietylko młodzieńcy z tej samej wsi, lecz nawet z Kalisza, zwłaszcza, że ojciec jej posiadał ładną kilkunastomorgową gospodarkę.

Między innymi kochali się w niej dwaj młodzi ludzie, Jan Cichy i Ludwik Jamuszczak. Cichy był ubogim robotnikiem rolnym, podczas gdy Januszczak posiadał swą własną gospodarkę. Pomiędzy rywalami dochodziło nader często do ostrych zatargów.

Ogólnie jednak wiadomem było, że Białczakówna faworyzuje Cichego. Doprowadzało to do irytacji Jamuszczaka, który też niejednokrotnie odgrażał się, że postara się, by Cichy nieprzeszkadzał mu w konkurach. I oto groźbę swą wprowadził w czyn — w dniu wczorajszym.

Zamożny gospodarz wsi Lipie — Franciszek Kowalski urządził u siebie zabawę taneczną z racji chrzcin nowonarodzonego dziecięcia. Na zabawę tę przybyli również Białczakówna i Jamuszczak. Cichego, jako ubogiego wyrobnika, na zabawę nie zaproszono.

Jamuszczak przez cały czas tańczył z Białczakówną. W pewnej chwili uchyliły się drzwi i do izby zajrzał Cichy. Ujrzawszy go Białczakówna pobiegła ku niemu i poprosiła go do tańca.

Jamuszczak, który był już pod „dobrą datą" zaprotestował przeciwko temu, gdy jednak Białczakówna w dalszym ciągu upierała się przy swojem, wyciągnął z kieszeni nóż i zanim zdołano mu przeszkodzić, pchnął Cichego w serce. Śmierć nastąpiła natychmiast. Powiadomiona o zbrodni policja aresztowała mordercę, którego okuto w kajdany i odstawiono do więzienia w Kaliszu. Zbrodnia wywarła wstrząsające wrażenie w całej okolicy. (p)

Pogorszenie się sytuacji w przemyśle

garbarskim i szewckim

Przyczyna — wzmożenie się importu

Przed kilku tygodniami wskazywaliśmy na bardzo silne pogorszenie się konjunktury w naszym przemyśle garbarskim i szewckim, wskutek czego konieczne jest zdecydowanie się miarodajnych czynników rządowych na odpowiednie kroki dla ratowania tych zagrożonych gałęzi przemysłu.

Od tego czasu sytuacja uległa znacznemu pogorszeniu, jakto wykazali szczegółowo przedstawiciele zainteresowanych przemysłów.

Skóry surowe zdrożały w ostatnich dwu latach przeszło o 100 proc., w styczniu bowiem r. 1926 notowano na rynku warszawskim cenę 1.80 zł. za kg., w dniu zaś 7-go lutego b. r. — 3.90 zł.

Tymczasem ceny skór wyprawnych w tymże okresie poszły do góry tylko o 22 proc. (o 30 proc. przy kruponach). Materjały surowe stanowią jednak w przemyśle garbarskim 78 proc. wartości gotowego wyrobu, robocizna zajmuje tylko niewielki odsetek, tak że wskutek rosnącej dysproporcji między cenami skór surowych a wyprawnych garbarnie nasze znalazły się w sytuacji nad wyraz ciężkiej i mimo znacznego zmniejszenia produkcji (fabryki skór podeszwianych ograniczyły ją do jednej trzeciej), stoją obecnie przed widmem zupełnego zamknięcia zakładów.

Jeszcze gorzej przedstawia się sytuacja w przemyśle szewckim. Z 33 fabryk mechanicznego obuwia, jakie posiadamy, czynnych jest obecnie tylko 15, a i te mają produkcję niezmiernie ograniczoną, gdyż zamiast 4 miljonów par, wyrabiają tylko 1 miljon par rocznie. Coprawda stosunki powojenne i ogólne zubożenie wywołały bardzo silne zmniejszenie się konsumcji, jednakże i w tej dziedzinie dzięki zupełnie przeciwnej interesom przemysłu szewckiego polityce p. W. Grabskiego, sprowadzaliśmy przed dwoma laty na 6 miljonów par obuwia rocznie, stanowiących zapotrzebowanie ludności miejskiej — 2 miljony par z zagranicy. Dopiero załamanie się złotego urwało tę konjunkturę i dla obuwia krajowego nastał okres względnej pomyślności, który jednak po nowej stabilizacji złotego ustąpił miejsca nowemu zalewowi importu.

Wyrób ręczny obuwia zatrudnia w Polsce około 200 tysięcy osób i wszystkie te rzesze, już i obecnie pracujące w niezwykle ciężkich warunkach (gdyż ceny obuwia od roku 1924 nie uległy zmianom, jakkolwiek ceny *gotowych skór wzrosły średnio o 25 procent*, co w stosunku do wartości gotowego wyrobu stanowi wzrost kosztów o jedną ósmą), skazane są w najbliższej przyszłości na zupełną ruinę, jeśli nie otrzymają nakoniec odpowiedniej pomocy ze strony państwa.

Tyle narazie dla naszkicowania katastrofalnego w tej chwili stanu w przemyśle garbarskim i szewckim. Do sprawy tej powrócimy jeszcze obszerniej w najbliższej przyszłości.

w—r.

Możliwość eksportu do Syrji i Palestyny

Wyroby włókiennicze znajdą tam chętnych nabywców

Jak się okazało z tranzakcyj wyrobami włókienniczemi jednej z firm łódzkich na rynku palestyńskim i syryjskim wyroby polskiego przemysłu włókienniczego mogą skutecznie konkurować zarówno co do jakości jak i ceny z wyrobami japońskiemi i włoskiemi, dobrze już na tamtejsze rynki wprowadzonemi. Wspomniana firma łódzka wysłała na Bliski Wschód swego przedstawiciela, który przywiózł znaczne zamówienia. System sprzedaży wyrobów włókienniczych przez polskich przedstawicieli dotychczas okazuje się najlukratywniejszy i ze względu na stosunki handlowe, panujące na Bliskim Wschodzie, można go zalecać jako najskuteczniejszy. Brak przedstawicieli i agentów łódzkich fabryk włókienniczych na tym rynku przy obfitej frekwencji agentów przemysłowych innych konkurencyjnych państw jest jednym z zasadniczych powodów dotychczasowego słabego rozwoju eksportu Polski na Bliski Wschód, co szczególnie da się powiedzieć o przemyśle włókienniczym. Zaznaczyć należy, że konkurencyjność towaru polskiego uwydatnia się mimo to, że zarówno Włosi jak i Japończycy, którzy zajmują obecnie stanowisko dominujące na tamtejszym rynku — stosują cały szereg środków popierania eksportu jak: ulgi taryfowe i frachtowe, premje eksportowe, ubezpieczenia i t. p. Ostatni z powyżej wymienionych środków pomocniczych dla popierania eksportu odgrywa szczególnie poważną rolę ze względu na nieustabilizowanie stosunków kredytowych na Bliskim Wschodzie. Zastosowanie go ze strony Polski może dać bardzo dobre wyniki dla naszego eksportu.

Odznaczenie firm łódzkich

na Targach Smyrneńskich

Izba Handlowa i Przemysłowa w Smyrnie opublikowała spis firm łódzkich, które wzięły udział w Targach Smyrneńskich i zostały nagrodzone złotemi i srebrnemi medalami.

Złote medale otrzymały następujące firmy: Tow. Akc. Pabjanickich Fabryk Wyrobów Bawełnianych, Krusche i Ender, Tow. Akc. Wyrobów Bawełnianych, Ludwik Geyer, Teodor Finster, Fabryka Pluszu, Jakób Hirszberg & Wilczyński. Herman Faust i S-ka. Częstochowska Fabryka Wyrobów Włókienniczych. Widzewska Manufaktura Tow. Akc.

Srebrne medale otrzymały następujące firmy: Ber Freilenberg, Michał Glazer, S. A. Schlosserowska Przędzalnia Bawełny i Tkalnia T. A. Kaszub i Kryłowiecki — Sp. Komandytowa, Adolf Daube. (p)

Odwołanie przy podatku od obrotu

Właściciel składu sukna i kortów w Warszawie, posiadający patent 2 kategorji, złożył zeznanie o obrocie, poczem założył odwołanie, prosząc od niego wyjaśnień ustnych o zredukowanie sumy obrotowej. Wobec odmownej decyzji władz skarbowych, płatnik założył skargę do Najwyższego Trybunału Administracyjnego. Trybunał orzekł, że w myśl art. 90 ustawy o podatku obrotowym należy płatnika zawiadomić o terminie wyznaczonym do rozważania jego odwołania przynajmniej na 8 dni przed posiedzeniem. Przepis ten zawiera kategoryczny nakaz, do którego władza winna się zastosować.

Wobec tego, że w danym przypadku prze kroczono ten nakaz ze szkodą dla strony, najwyższy trybunał administracyjny uchylił orzeczenie władz skarbowych.

Z orzeczeń sądowych

Księgi handlowe przy wymiarze podatku przemysłowego. Ważny wyrok

Właściciel przedsiębiorstwa złożył zeznanie o obrocie, oświadczając gotowość przedstawienia swych ksiąg handlowych na poparcie wykazanego obrotu. Komisja szacunkowa pomimo to wymierzyła podatek zgodnie z opinją rzeczoznawców w skali wyższej, niż wynikło ze złożonego zeznania. W wyniku wniesionego przez płatnika odwołania władza skarbowa zbadała księgi handlowe, uznając ich niekompletność i nieprawdziwość. Odpis protokółu badania ksiąg doręczony został płatnikowi, który na piśmie usiłował ze swej strony obalić stawiane księgom zarzuty. Komisja odwoławcza postanowiła ostatnie odwołanie pozostawić bez uwzględnienia. — Zainteresowany płatnik odwołał się ze skargą do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, który (b. rej. 1506/26) zaskarżone orzeczenie uchylił z powodu wadliwego postępowania. — Trybunał stwierdził, że obowiązkiem komisji odwoławczej, było załatwienie w orzeczeniu wszelkich zarzutów, stawianych przez płatnika co do niesłuszności uznania jego ksiąg handlowych za nieprawidłowe, oraz uzasadnienie odmownego stanowiska Komisji. Skoro Komisja tego nie uczyniła, to postępowanie jej obraża interesy płatnika i zapadłe orzeczenie ulega uchyleniu.

GIEŁDY

OFICJALNA GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, dnia 9 lutego 1928 r. (A. W.)

GOTÓWKA.

Nowy Jork — 8.90
Londyn — 43,435
Paryż — 35,0325
Wiedeń — 125,30
Praga — 26,415
Belgja — 124,15
Szwajcarja — 171,45
Holandja — 359

Tendencja słabsza.

AKCJE.

Bank Handlowy — 123
Bank Polski — 164—166
Spółki — 91,50
El Dąbrow. — 66
Cukier — 76—75,65—76,25
Łazy 9,35
Siła — 98
Węgiel — 101
Nobel — 42—41,50
Lilpop — 41
Modrzejów — 44—44,50—44
Ostrowieckie — 83,50
Pocisk — 11,50
Rudzki — 50.50—51—50
Starachowice — 64,75—64—64,50
Dolarówka — 65—65,50

Tendencja cokolwiek mocniejsza.

Co uchwaliła Państwowa Rada Spożywców

na ostatniem posiedzeniu

O piekarniach mechanicznych i nafcie

Ostatnie posiedzenie państwowej rady spożywców zasługuje na coś więcej, niż zwykłą kronikę dziennikarską. Przyjęto bowiem na niem szereg wniosków, mających bezpośrednie doniosłe znaczenie dla szerokich rzesz konsumentów. To też w interesie tych szerokich rzesz należy i warto je tu powtórzyć i podać gdzie tego wymaga potrzeba bliższemu oświetleniu.

Wniosek pierwszy aby w związku z rozpo rządzeniem ministra o przymusowem wprowadzeniu urządzeń mechanicznych do przesiewania mąki i zagniatania ciasta w piekarniach.—Bank Gospodarstwa Krajowego przy znał specjalne mniejsze kredyty na ten cel piekarniom spółdzielczym — nie wymaga spe cjalnego uzasadnienia. Organizacje spółdziel cze chcą rozporządzenie to wprowadzić zaraz w życie, nie czekając na ostatni przepisany termin, chcą zrobić wszystko, aby piekarnie ich były pod względem higjenicznym bez zarzutu, aby były wzorem dla innych — i dla tego im się ta pomoc kredytowa słusznie należy.

Zwiększona produkcja, zwiększony popyt na chleb z tak udoskonalonych piekarń pozwala niewątpliwie tym organizacjom szerokich rzesz spożywców na rychłą i regularną spłatę kredytów.

To samo dotyczy wniosku drugiego — przy spieszenia kredytów na budowę mechanicznych piekarń spółdzielczych w większych miastach.

Wniosek trzeci: „Rada spożywców wyraża opinię, że w wypadku, gdzie samorządy i spół dzielnie spożywców występują z inicjatywą budowy piekarń, pożądane byłoby, żeby inicjatywa w tym względzie między temi dwoma czynnikami była uzgodniona" — ma znaczenie głębsze, niżby się na pierwszy rzut oka zdawało. Oczywiście, nie może i gmina i spółdzielnia w mniejszej jakiejś miejscowości budować piekarni mechanicznej każda oddzielnie. Te dwie organizacje powinny się porozumieć i albo przystąpić wspólnie do budowy, albo zdecydować, że budować będzie jedna tylko strona — nigdy nie mogą i nie powinny te dwie organizacje konkurować ze sobą. To proste. Zaś głębsza treść zagadnienia polega na tem, która z tych form organizacyjnych jest lepsza, której i kiedy oddać pierwszeństwo przed drugą, gdzie mieści się granica między możliwościami rozwoju spółdzielni a możliwościami działalności gospodarczej gminy (boć w dziedzinie uprawnień prawno-administracyjnej gminy, spółdzielnie nie wkraczają) — słowem zagadnienie stosunku polityki komunalnej do polityki spółdzielczej. Zagadnienie to bardzo jest aktualne w kraju największego rozwoju kooperatyw — Anglji — i zaczyna i u nas wypływać na powierzchnię życia.

Również interesującemi ze stanowiska interesów spożywcy są dalsze wnioski tam przy jęte, a dotyczące polityki naftowej rządu.

Po ostatecznem dojściu do skutku kartelu naftowego, do którego przystąpiły i państwowe zakłady naftowe („Polmin"), cena nafty poszła znacznie w górę, jakkolwiek udział rządu w kartelu miał podwyżce tej przeciwdziałać. To też na uznanie zasługuje protest przeciwko tej podwyżce. Słusznem też jest żądanie ujawnienia kalkulacji państwowej rafinerji nafty celem porównania i ujawnienia zy sków obcokrajowego kapitału, zaangażowane go w zagłębiu naftowem Małopolski Wschodniej.

Wreszcie rada spożywców wypowiedziała się przeciwko scentralizowaniu sprzedaży naf ty przez nowy kartel naftowy, gdyż taki monopol wydawałby spożywców na łaskę i niełaskę kartelu, a ceny nafty, to rzecz niedrugorzędna dla budżetu domowego.

Ufamy, że wnioski rady spożywców nie pozostaną bez wpływu na dalszą politykę gospodarczą sfer rządowych. Rada spożywców okazuje się coraz bardziej prawdziwą radą spożywców. A ponieważ w dodatku weszli do jej zarządu (komisji głównej), między innymi, także przedstawiciele takich organizacyj, jak związek spółdzielni spożywców Rzeczypospolitej polskiej, robotnicze związki zawodowe, samorządy i t. p., możemy do tej rady odnosić się z ufnością, że interesów spożywców będzie nadal naprawdę strzegła. (w)

Matki, nie pozwólcie całować dzieci Waszych!

Nie wiele matek zdaje sobie sprawę ile niebezpieczeństwa niesie dziecku serdeczny, niewinny pocałunek, złożony na jego ustach lub nawet rączkach. Usta są rozsadnikiem wielu chorób zakaźnych i dlatego należy unikać całowania dziecka, a już bezwarunkowo nie pozwalać na to obcym. Pozwalać całować dziecko choćby nawet osobom bar dzo bliskim jest lekkomyślnością nie do darowania. Może pozostać bez następstw raz i drugi, ale w końcu można dziecku przez pocałunek sprowadzić chorobę nieraz śmiertelną albo nieuleczalną. Człowiek z otwartą gruźlicą lub syfilityk najczulszym swym pocałunkiem niesie dziecku zarodek choroby, który z początku przytłumiony może się rozwinąć po latach i stoczyć jego organizm. Niejedna z kobiet pomyśli przecież trudno zabronić, by ciotka, siostra czy dobry znajomy, przyszedłszy do mnie z wizytą, nie ucałował dziecka. Nie można się obrażać! Ale tak rozumiejąca kobieta powinna sobie zadać pytanie: Czy ten znajomy, siostra czy ciotka nie byli przed chwilą w domu, gdzie panuje jakaś zaraźliwa choroba, lub nie jechali tramwajem, siedząc obok osoby, która ma chore dziecko w domu lub wiezie je do szpitala? Najlepiej przyjąć taką zasadę: dziecka całować nie pozwalam i zabraniam dziecku kogokolwiek całować. Jeżeli dziecko zaczyna już pojmować, należy je uczyć, by się zdaleka uprzejmie kłaniało, ale od bliższych pozostać wara. Tam, gdzie chodzi o zdrowie, a nawet życie, przestają obowiązywać niemądre zresztą zwyczaje towarzyskie.

Niezałatwiona sprawa

Od dwuch lat zgodnie z obowiązującą ustawą o ochronie lokatorów wzrasta komorne. W chwili obecnej pokrycie nadwyżki pochłania znaczną część uposażeń pracowników pań stwowych. Dla tych, którzy posiadają większe rodziny, zajmują 2 lub 3-y pokojowe lokale komorne jest często wydatkiem, wynoszącym połowę pensji.

P. minister skarbu od początku pracy w swoim resorcie uznawał potrzebę uregulowania sprawy uruchomienia dodatku mieszkanio wego, gdyż unieruchomienie go urąga prawu słuszności i sprawiedliwości.

pogląd ten podzielał Rząd, gdy przyznawał jednorazowy zasiłek w listopadzie ub. roku, biorąc za podstawy obliczeń kwoty, należne pracownikom państwowym z tytułu niepodno szonego dodatku mieszkaniowego.

Wypłacenie jednak sum zaległych nie rozwiązuje sprawy, a jego znaczenie dla kiepsko uposażonych pracowników państwowych uwi dacznią nast. cyfry. Dodatek mieszkaniowy winien wynosić w ostatnim kwartale ub. r. dla pracownika samotnego w Warszawie w grupie 9 do 16 — 22 zł. 10 gr., a tymczasem wypłacany jest w kwocie 9 zł. 62 gr. Dla posiadającego rodzinę (grupa 9 do 11) dodatek wi nien wynosić 54 zł., a wypłacany jest w wysokości 25 zł. 20 gr.

Jeśli wziąć pod uwagę uposażenie pracownika w 16 grupie z rodziną, otrzymującego 196 zł. miesięcznie, to otrzymana przez niego ostatnia 15-o procentowa podwyżka 29 zł. 40 gr. w stosunku miesięcznym, należy do sumy 11 zł., co wynosi zaledwie około 5 proc. właśnie dzięki ustawowemu wzrostowi komornego, nieuwzględnionemu w dodatku dla pracowników.

Sprawa dodatku mieszkaniowego staje się tembardziej nagląca i poważna, gdyż przy cią gle malejącej wartości uposażeń dodatek taki ma wielkie znaczenie dla budżetu rodzinnego każdego pracownika.

Odsunięcie zasadniczego uregulowania poborów pracowników państw. do nieokreślonego, w każdym razie niezbyt bliskiego terminu winno skłonić Rząd do jaknajszbszej decyzji zgodnie ze słusznemi żądaniami pracowników.

Wzmocnienie autorytetu elementu polskiego i władzy państwa — zadanie na dziś rządu Marszałka Piłsudskiego.

TROCKI NA WYGNANIU

Smutny koniec czerwonego dyktatora Rosji

Obecnie nadchodzą pierwsze dokładne wiadomości nietylko o wyjeździe Trockiego, ale i o przybyciu jego na miejsce wygnania.

W chwili wyjazdu Trockiego zamiast demonstracyj i protestów jego zwolenników nastąpiła jakby ogólna zgoda. Gdy pociąg ruszał, wśród śpiewu Międzynarodówki, zdo było się na jednogłośny okrzyk: Niech żyje jedność partyjna! Po Trockim pozostał u jego zwolenników żal, bez goryczy, jakiej się nie odczuwa względem zjawisk nieuniknionych i koniecznych.

Tymczasem w czterech przedziałach specjalnego wozu expresu dążyli do miejscowości Wiernyj — Trocki z żoną Niną, młodszym synem Miszą i prywatnym sekretarzem Aleksandrowem, profesor Elkis, Smirnow i sławny feljetonista z „Prawdy", Sosnowski. Tuż przed wyjazdem rozegrała się w rodzinie Trockiego tragedja, która większe na nim zrobiła wrażenie, niż samo wygnanie. Mianowicie starszy jego syn Aleksander, który uczęszczał na Uniwersytet w Moskwie i był już solidnym członkiem partji, oświadczył się w ostatniej chwili za Stalinem, wobec czego i matka zaczęła się wahać, i tylko w ostatnie chwili, z niewiadomych przyczyn, zarzucono myśl rozwodu.

Po trzydniowej jeździe przybyli podróżni, pozostający stale pod ścisłą, choć nie dającą się we znaki, kontrolą, do Taszkientu. Przygotowanej tam demonstracji opozycjonistów przeszkodzono w ten sposób, że pociąg zatrzymał się kilka kilometrów przed stacją, skąd całą grupę przewieziono autami do Komitetu Wykonawczego Republiki Turkiestańskiej w Taszkiencie, gdzie dwudniowy postój wypełniło przyprowadzenie do porządku paierów, przedstawiono Trockiemu komunistę Ozornina, który jako dyplomatyczny przedstawiciel Centralnego Rządu Sowieckiego przy Turkiestańskiej Republice Federacyjnej, ma ponosić odpowiedzialność za całą grupę i wziąć ją w opiekę. Towarzyszył jej też odtąd w trzydniowej jeździe, koleją i samochodem do miejscowości Wiernyj.

Wiernyj, brudna, zapadła mieścina, odcięta od kulturalnego świata, leży na krańcu Syberji, tuż nad chińską granicą i jest zamieszkała wyłącznie przez tubylców.

Tu określił Ozorin Trockiemu, nieświadomemu jeszcze, co go czeka, warunki przyszłego życia. Trocki otrzymał 5 pokoi przy głównej ulicy i 220 rubli płacy. Bez uprzedniego pozwolenia wolno mu się tylko poruszać w promieniu 2 kilometrów. Szczególnie wzbronione mu jest przekraczanie granicy chińskiej. Ozorkin kontroluje całą korespondencję. Trockiemu nie wolno działać, jako publicyście.

Stosownie do życzenia pozwolono mu wziąć się do wielkiego dzieła o marksyźmie, na którego wydanie podpisał już kontrakt generalny dyrektor Państw. Instytutu Wydawniczego w Moskwie, Chałatow. Całe archiwum w mieszkaniu Trockiego w Moskwie wraz z prywatną korespondencją zostało opieczętowane.

Co się tyczy wygody wygnańców, to postarano się o największe, gdyż w mieszkaniu jest światło elektryczne, a Trockiemu dano konia do przejażdżki. Ale odcięcie od świata jest zupełne.

Wa-r.

Przebieg pogody w lutym

według przepowiedni astrologów

Według przepowiedni astrologicznych reszta lutego będzie miała pogodę następującą:

Od dnia 11 do dnia 15-go będzie pogoda początkowo spokojna i przyjemna, później jednak silniejsze opady. Od 16 do 20 — pogoda wilgotna, zwłaszcza w pierwszych dniach, później nieco przyjemniejsza W ciągu dalszych 5 dni — najpierw temperatura umiarkowana, później chłodniej. Umiarkowane opady śnieżne.

Ostatnie 3 dni lutego to okres słabszych opadów i nieco wyższej temperatury.

Kto chce, niech wierzy, a kto dożyje, ten się przekona, czy panowie astronomowie się nie pomylili.

Bo to z przepowiadaniem pogody tak, jak z przepowiadaniem w bajce: na dwoje babka wróżyła.

Wal.

Panie, nie noście wysokich obcasów!

Zniekształcają one kolana

Z okazji międzynarodowej wystawy trzewików, wybitni lekarze specjaliści nóg, przybyli do Chicago i skorzystali z okazji, by wypowiedzieć kilka słów o nogach amerykanek.

Jeden z nich, dr. Charles Jacobs, twierdzi, że wysokie obcasy u trzewików damskich zniekształcają kolana kobiet i robią je brzydkiemi. Dlatego radzi tym kobietom, które chcą mieć ładne kolana, aby nosiły średniej wysokości obcasy, albo nawet niskie, jeżeli mogą i chcą.

Zdają sobie sprawę z tego zresztą mistrze sztuki krawieckiej i wybitniejsze mody na wiosnę b. r., zapowiedzieli, że suknie będą nieco dłuższe i dojdą do cała poniżej kolan, co pozwoli kobietom na noszenie trzewików z wysokiemi obcasami. W tych bowiem noga wygląda o wiele zgrabniej.

Podobnie i dr. Hershfield, psychiatra chicagoski jest zdania, że kobiety powinny zarzucić noszenie wysokich obcasów, a nosić tak zwane „wojskowe", to jest nie niskie, ale i nie wysokie o szerokim spodzie i nie wycinane głęboko. Noga na nich ma silne oparcie, kości, nerwy i muskuły działają normalnie i pozwalają na równy harmonijny, wręcz czny krok.

Wysokość fal morskich

Przy najsilniejszych burzach na morzach południowych bałwany nie osiągają więcej, niż 5 do 7 metrów, a na morzach północnych — 4 metry. Długość fal jest zazwyczaj 10 do 20 razy większa od ich wysokości. Co się tyczy ruchu i głębokości fal, to stwierdzono, iż fala chociażby 1-metrowej wysokości może sięgać do 350 metrów w głąb. Najwyższa szybkość fal, jaką zdołano ustalić, wynosi do 24 metrów na sekundę.

Jak sowiety wychowują młodzież

Rozpaczliwy stan opieki nad dziećmi

Jak donosi komsomolska „Prawda", stan opieki nad dziećmi w Sowietach przedstawia się rozpaczliwie.

W Lubarze, na Wołyniu, zasady pedagogiczne wpajane są dzieciom biciem po twarzy, bielizna zmieniana jest raz na 3 miesiące, a pedagodzy grają w karty i upijają się do białej gorączki.

Podobny system panuje w miejscowości Aksai gub. Stalingradzkiej, gdzie dyrektor bije wychowańców 5-funtowem żelazem, winowajców zamyka na strychu i przez całe dni morzy głodem. W razie przyjazdu wizytatorów, dyrektor wydaje do personelu żeńskiego swego zakładu, „naukowego" następującej treści „cyrkularz":

„Wobec przyjazdu gości z miasta Czarne go Jaru poleca się wszystkim włożyć czyste ubranie, włosy zafryzować według systemu foxtrott, upudrować się umiarkowanie i wpaść w nastrój, odpowiadający uroczystości dnia. Po przyjeździe gości przez czas pewien nie wychodzić z ramek miłej skromności, dopuszczając cokolwiek do poufałości, ażeby to nie wywołało fałszywych gadań".

Nadmienić należy, że ów pan dyrektor siedział w więzieniu za przestępstwa kryminalne.

Wyniki 10-go dnia turnieju zapaśniczego

w Cyrku Staniewskich

SWATON — STOJKIĆ.

Przed rozpoczęciem walki arbiter, p. Kornacki, wzywa obu zapaśników do stołu sędziowskiego i upomina, aby fair i w ramach regulaminu walczyli. P. Kornacki przyznaje się jednocześnie (pocichu) wobec jury, że jeśli ci dwaj walczą, to on — „poci się“.

I tym razem, arbiter zważa na każdy błąd, na każde przewinienie zapaśników, zwracając im uwagę.

A oni walczą, jak każda, ciężka para: krawaty, masaże i częste deptanie po nogach, targanie za uszy i t. p. A ponieważ, że wszystko polega na wzajemności, żadnemu z nich nie dzieje się krzywda.

Pierwszy parter powoduje Swaton, który mimo swej ociężałości atakuje energicznie i umiejętnie.

10 minut upływają bez rezultatu.

Zaraz po przerwie, Swaton zakłada przedni pas, jednakże po kilku „ciężkich oddechach“ zamienia na odwrotny.

Po uwolnieniu się Stojkića, następują jeszcze obustronne, energiczne ataki, które do 20 min. rezultatu nie przynoszą.

Po drugiej pauzie w ataku jest znowu Swaton, aż w pewnym momencie, gdy zapaśnicy stoczyli się z dywanu i sędzia wzywał na „środek“, Stójkić „pokonał“ Swatona „na trocinach“ i chciał się uznać za zwycięzcę. Jednakże Jury było innego zdania, a wobec nie stawienia się do dalszej walki, zwycięstwo przyznano Swatonowi (28 min.).

LUBUŚKO — BANASZKIEWICZ.

Banaszkiewicz, najsilniejszy i z najpiękniejszą muskulaturą zapaśnik, ślicznie zbudowany, jednakże bez energji i temperamentu, jakby całe życie „ani soli ani pieprzu“ nie używał. To też ulega on w 9-ej min.

BARSOFF — ROGENBAUM.

Barsoff „arystokrata“ turnieju, raczył tylko w defiladach swą arystokratyczność pokazywać. Natomiast w walce uważał się dotychczas za „nietykalnego“. I dopiero trzeba było energji Rogenbauma, który go, nietylko do pracy, nietylko do atakowania przeciwnika, ale i do „chwytania“ w zmęczone płuca powietrza zmusił.

Walka skończyła się bez rezultatu, ale i dzięki Rogenbaumowi, skończył się Barsoff, który przy końcu z trudem oddychał.

BADRUSKI — SAM - SANDI.

Śliczna walka. Badurski atakuje, a muRzyn oszczędza się, śledzi i wykorzystuje słabe strony przeciwnika.

I nowu swej pewności zawdzięcza Badurski porażkę, obroną tylnego pasa.

Ek.

OGŁOSZENIE.

Kasa Chorych m. Łodzi przypomina pp. Pracodawcom, że w myśl art. 52, p. II Ustawy o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby — składki za ubezpieczonych winni wnosić lub nadsyłać **na swój koszt** sami pracodawcy.

Nierzadko zdarza się jednak, iż pp. pracodawcy należnych Kasie Chorych składek nie uiszczają bezpośrednio, a zgłaszającym się po należność inkasentom Kasy wyznaczają dowolne terminy, w których nie zawsze regulują zaległe składki.

W związku z powyższem Kasa Chorych m. Łodzi podaje do wiadomości pp. pracodawców, że powstające w ten sposób zaległości, ściągane będą w drodze egzekucji, o czem Kasa Chorych zawiadamiać będzie zalegających płatników na 8 dni przed skierowaniem sprawy do Sądu o uzyskanie klauzuli egzekucyjnej. Przed upływem wyznaczonego przez Kasę terminu prekluzyjnego — płatnik obowiązany **wpłacić całą należność gotówką**, gdyż składanych w tym czasie przez płatników **podań o prolongatę lub rozłożenie długu na raty — Kasa Chorych rozpatrywać nie będzie.**

Ponadto zaznacza się, że pp. pracodawcom. zatrudniającym służbę domową i dozorców, Kasa Chorych m. Łodzi nie wysyła specjalnych nakazów płatniczych, gdyż ci pracodawcy obowiązani są do regularnego (za każdy ubiegły miesiąc) uiszczania składek przez wykupienie znaczków dla służby domowej i dozorców. Opłatę znaczkami uiszczać można we wszystkich lecznicach, oddziałach powiatowych i centrali Kasy Chorych. **Zaległości powstałe z nieregularnego opłacania składek, na raty rozkładane, nie będą.**

Kasa Chorych m. Łodzi

(—) *Dr. Samborski* (—) *F. Kałużyński*

Dyrektor. Przewodniczący Zarządu.

OGŁOSZENIE.

Kasa Chorych m. Łodzi podaje do publicznej wiadomości, że Pan Minister Pracy i Opieki Społecznej reskryptem z dnia 28 stycznia 1928 r. № 588/U. 3, zarządził utworzenie w Kasie Chorych m. Łodzi od dnia 1 lutego 1928 r., ponad dotychczas obowiązujących 14 grup zarobkowych, dalszych 4 grup zarobkowych, przyczem w ostatniej 18-ej grupie, dzienna płaca ustawowa wynosi zł. 20:—

Nową tabelę składek otrzymać można w Centrali Kasy Chorych m. Łodzi (Wólczańska 225, pokój 24) w godzinach od 9-ej do 16-ej.

Tabela ta umieszczona jest również w „Wiadomościach Kasy Chorych m. Łodzi“, które nabyć można we wszystkich lecznicach i Oddziałach Powiatowych Kasy oraz w Centrali, pokój № 24.

Kasa Chorych m. Łodzi

(—) *Dr. Samborski* (—) *F. Kałużyński*

Dyrektor. Przewodniczący Zarządu.

Do akt. № 39 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi **Leonard Naborowski,** zamieszkały w Łodzi, przy ul. Głównej 17, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 16 lutego 1928 roku, od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Senatorskiej № 28, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Gecla Wilczyka, składających się z przędzy, ocenionych na sumę 4480 zł.

Łódź, dn. 8 lutego 1928 r.

KOMORNIK 9
L. Naborowski.

Do akt. № 1771 1927 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okr. w Łodzi, **Jan Rzymowski,** zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza № 67 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dn. 17 lutego 1928 r. od g. 10 rano w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 91 i Konstantynowskiej 102, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „W. Weinberg“ i składających się z mebli i maszyn, oszacowanych na sumę zł. 1210 i 18000.

Łódź, dnia 3 grudnia 1927 r.

KOMORNIK
J. Rzymowski.

Do akt. № 1887 1927 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, **Jan Rzymowski,** zamieszk. w Łodzi, przy ulicy Sienkiewicza № 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 21 lutego 1928 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 69, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Izaaka Fajwisza i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 1660.

Łódź, dn. 7 lutego 1928 r.

KOMORNIK
J. Rzymowski.

Do akt. № 1367 1927 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, **Leonard Naborowski,** zamieszkały w Łodzi, przy ul. Głównej № 17, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 16 lutego 1928 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Kilińskiego № 234, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do firmy „Bracia Suwalscy, Wilczek i S-ka“, składających się z jednego zespołu z maszyn, ocenionych na sumę 1508 zł.

Łódź, dnia 3 lutego 1928 r.

KOMORNIK
L. Naborowski.

Do akt. № 47 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi **Leonard Naborowski,** zamieszkały w Łodzi, przy ul. Głównej 17, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 16 lutego 1928 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Suwalskiej № 25, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Teodora Hohna, składających się z autobusu na 32 osoby, ocenionych na sumę 2500 zł.

Łódź, dnia 3 lutego 1928 r.

KOMORNIK
L. Naborowski.

Do akt. № 64 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi **Leonard Naborowski,** zamieszkały w Łodzi, przy ul. Głównej 17, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 16 lutego 1928 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Senatorskiej № 28, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Łódzkiej Fabryki Waty „Optima“, składających się z 2-ch maszyn zgrzeblarek, ocenionych na sumę 650 zł

Łódź, dnia 2 lutego 1928 r.

KOMORNIK
L. Naborowski.

Do akt. № 1295 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, **Leonard Naborowski,** zamieszkały w Łodzi, przy ul. Głównej № 16, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 16 lutego 1928 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. N.-Zarzewskiej 64, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Alfonsa Keltrebrennera składających się z mebli ocenionych na sumę 550 zł.

Łódź, dnia 31 stycznia 1928 r.

KOMORNIK
L. Naborowski.

Ogłoszenia drobne

Warunki prenumeraty: Miesięcznie 2 zł. 60 gr. za odnoszenie do domu 40 gr., zamiejscowe 3 zł., zagranicą 5 zł. 70 gr.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz milimetrowy: przed i w tekście 40 gr., nadesłane 30 gr. (strona 4 łamy), za tekstem (10 łamów) wiersz milimetrowy 12 gr., zwyczajne 8 gr., nekrologi 15 gr., ogłoszenia na pierwszej kolumnie w drugim kolorze 20% drożej niż w tekście, ogłoszenia drobne 5 groszy za wyraz, nie mniej 50 gr., dla poszukujących pracy 3 gr.

Redaktor naczelny: **Stanisław Targowski.** Wydawca: Towarzystwo Rzemieślnicze „Resursa“ w Łodzi. Redaktor odpowiedzialny: **Michał Walter.**

Drukarnia Państwowa w Łodzi, Piotrkowska Nr. 85.